No. 57 — rocznik IX — 1867.

Sobota, 9 marca 1867.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
1 wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
do redakcyi, administracyi ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Angli. 1 f. szt w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **T. Kochański**, plac Maryacki L. 361. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No.16 i **Mr. L. Pleński**, 14 Rue Commines. — W Brukseli: **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Lafitte, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeninsz Fort**

POZNAŃ, 8 marca.

Wybuch powstania Fenianów w Irlandyi, o którym wczoraj po zamknięciu Dziennika otrzymaliśmy telegraficzną wiadomość, jest najważniejszym chwilowo w świecie politycznym wypadkiem, jakkolwiek ani zbyt przesadzonym doniesieniom dzienników angielskich, ani urzędowym uspakajającym telegramom bezwzględnéj wiary dawać nie można. Ze wszystkiego, co nas dotąd doszło, wnosić jednakże można, że powstanie zakrojone jest tą razą na większe rozmiary, aniżeli wybuch przed niedawnym czasem stłumiony, który, jak się zdaje, był krótkim prologiem obecnych wypadków w Erynie. Wiadomości wczorajsze z Londynu wyrażają się ogólnikowo o kilku żwawych potyczkach, znacznéj liczbie rannych i zabitych, o wybuchu powstania w wielu punktach kraju jednocześnie. Wedle dzisiejszego telegramu oświadczył rząd w parlamencie, że w Dublinie i innych miastach, jak Cork, Waterfors i Limerick spokój nie zakłócony, że przerwaną komunikacyą na drodze żelaznéj do Cork przywrócono, daléj, że doniesienia dzienników o rozmiarach powstania są przesadzone; wszelkie te jednak z urzędowych źródeł pochodzące wiadomości i zapewnienia nie zdołają chwilowo usunąć groźnych obaw, tém większych, iż bliższe szczegóły całéj katastrofy dotąd, jak zazwyczaj w podobnych razach, pogrążone w chaosie sprzecznych i alarmujących wieści. Na teraz zdaje się tylko rzeczą pewną, że zdawna i szeroko rozgałęzione plany Fenian wprowadzono w wykonanie na obszerną skalę, a tém samém poniekąd przewidywać można, iż Irlandya będzie widownią ważnych i głębiéj sięgających wypadków.

Z Wschodu od dni kilku znów obfitsze dochodzą nas wiadomości, które pozwalają nam wnioskować, że powstanie na wyspie Kandyi nietylko dotąd nie jest uśmierzone, ale przeciwnie po dziś dzień otrzymując z Grecyi posiłki w ludziach i broni wytrwale się trzyma, powiększając kłopoty Wysokiéj Porty, mającéj obecnie i z Serbami i z wicekrólem egipskim ciężki do zgryzienia orzech.

Pan Thiers złożył wczoraj u laski marszałkowskiéj interpelacyą w sprawach polityki zagranicznéj. Przyjdzie ona zapewne w tych dniach do załatwienia w izbie i wywoła prawdopodobnie niejedną ciekawą ze strony pana Rouher wskazówkę w kwestyi włoskiéj i niemieckiéj. — Jakiego przyjęcia dozna rządowy projekt reorganizacyi armii, który także na wczorajszém posiedzeniu przedłożony został izbie, niemożna jeszcze stanowczo przesądzać. Zgadza on się zresztą co do treści zupełnie z tém, co w referatach naszych paryskich o nim pisaliśmy.

W Hiszpanii znów się podobno zanosi na przesilenie gabinetowe. W miejsce marszałka Narvaeza ma objąć prezesostwo gabinetu jenerał Pezuela, gubernator Madrytu, który przy ostatnim zamachu stanu odznaczył się bezwzględną gwałtownością w wykonaniu rządowych rozkazów. Wiadomości téj przecież nie można całkiém dawać wiary ze względu na rozliczne fałszywe wieści, rozgłaszane w dziennikarstwie zagraniczném o sprawach dotyczących Hiszpanii, na co minister spraw zagranicznych królowéj Izabelli w ostatnim okólniku swym nie bez słuszności się żali.

Wybory do parlamentu włoskiego wypadną, jak się zdaje, nie zupełnie po myśli rządu, tém bardziéj, że chęć obstawania przy znanym projekcie sprzedaży dóbr kościelnych ministra Scialoi, popchnie stronnictwo katolickie do obozu nieprzyjaznego baronowi Ricasolemu.

Na dniu 4 b. m. zebrał się w Waszyngtonie 40 rzędu kongres Unii północno-amerykańskiéj. Skład jego nie najlepszą wróży przyszłość prezydentowi panu Johnson.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowemu przełożonemu król. dyrekcyi kolei wschodniéj, rejencyjnemu nadradzcy rejencyjnemu Maybach w Bydgoszczy powierzono urząd przełożonego król. dyrekcyi kolei w Hanowerze, urząd zaś przełożonego król. dyrekcyi kolei wschodniéj wraz z funkcyami komisarza rządowego dla kolei prywatnych w prowincyi pruskiéj oddano dotychczasowemu członkowi król. dyrekcyi kolei górnoszląskiéj, radcy rejencyjnemu von Mutius w Wrocławiu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 3 marca. (Spóźnione).

*** Widocznie minister, któren skoncentrował wszechwładzę w swém ręku, pan Beust, musi lekceważyć partyą federalistów w Austryi, kiedy z niepraktykowaną od czasu katastrofy królowogrodzkiéj bezwzględnością rozwiązuje sejmy tych krajów, które, występując w obronie swych praw, nie chcą akceptować jego polityki. Z pewnością utrzymują, że sejmy morawski i kraiński zostaną rozwiązane tak samo, jak sejm czeski. Tyrolskiemu dadzą pokój; co się tém tłómaczy, że dom panujący Habsburgów od dawnych czasów względem Tyrolu zachowuje stósunek patryarchalny i zawsze się stara wzmacniać węzły wierności, które łączą ten kraj z dynastyą. Co do galicyjskiego sejmu ten nie będzie rozwiązany. P. Beust dał, jak słyszałem do poznania, że gotów go rozwiązać i rozpisać nowe wybory, jeżliby postanowiono założyć protest w formie adresu, i że namiestnik uznał za stósowne działać w duchu rządowym. Galicya więc wybierze niezawodnie posłów do rady państwa. Czy rezultatem tych ciągłych zmian i ludzi i systematów rządowych w Austryi będzie odrodzenie i wzmocnienie państwa? trudno przewidzieć; ale wątpić wolno, żeby eksminister saski był regeneratorem Austryi.

O ile już teraz dopatrzyć można, wraca on do téj dawnéj praktyki staréj biurokracyi, która, nie troszcząc się o sympatye większości ludów austryackich, rządziła siłą, podstępem, rozkładem społecznych żywiołów. Do 1860 roku władza absolutystyczna tłumiła po prostu wszystkie objawy niezadowolnienia; od czasu oktrojowanych patentów lutowych zmieniony tylko został modus procedendi; w rzeczy zaś do dziś zmiany dopatrzyć się nie można. Schmerlingowska teorya „by narzucić ludom całéj monarchii" taką konstytucyą, któraby nie odpowiadała potrzebom ani Węgrów, ani Kroatów, ani Czechów, ani Tyrolczyków, (o nas nie mówiąc), nie dała się wprowadzić w praktykę. Węgrzy wymogli w skutek nieszczęśliwéj austro-pruskiéj wojny zniesienie konstytucyi lutowéj, o ile ta ich miała obowiązywać i otrzymali dawną swoją konstytucyą.

Teraźniejszy minister Schmerlingowską praktykę chce zastósować do tych krajów, którym się nie udało zrzucić z siebie pęta centralizacyjnéj konstytucyi.

Jak wprzody Schmerling, tak teraz Beust rozpoczyna swoje działanie od środków represyjnych. Rozwiązuje sejmy i terroryzuje prasę.

Nie słowa, ale czyny charakteryzują system i tendencye rządowe.

Ministeryum Belcredego odznaczało się niezrównaną wyrozumiałością w obec swych politycznych przeciwników. Nieprzypominam sobie, żeby przez cały czas $1\frac{1}{2}$ rocznego urzędowania b. ministra stanu jeden wypadek się zdarzył tak, lub podobny do tych, jakiemi bar. Beust inaugurował nową erę.

Dzien. Lwowski zasuspendowany. Dziennik Politik w Pradze zagrożony procesem o zbrodnią „zakłócenia porządku"; na innych tego rodzaju próbach „konstytucyonalizmu" zbywać nie będzie. Nigdzie tak rażącém nie jest porównanie ludzi i rzeczy, jak w tym ostatnim przypadku.

W styczniu rb. wydanym został patent cesarski, zwołujący radę „nadzwyczajną" państwa.

Niemcy rozpoczęli agitacyą. Utworzył się komitet centralny z byłych posłów i wystósował do wyborców proklamacyą, w któréj jawnie przyznaje się do opozycyi i wzywa interesowanych do działania w duchu przeciwnym patentowi cesarskiemu.

Hr. Belcredi, którego Niemcy uporczywie jako reakcyonaryusza ciągle wystawiali, ani pomyślał o przedsięwzięciu jakichkolwiek kroków, czy to przeciw autorom rzeczonych obwieszczeń, czy to przeciw dziennikom, w których proklamacye były ogłoszone.

Dziennik Politik ani mniéj ani więcéj nie zrobił, jak dzienniki centralistyczne w powyższym wypadku. Ale że u steru rządu stoi teraz w wyobrażeniu Niemców liberałów minister konstytucyjny, więc kazał wytoczyć proces dziennikowi anti centralistycznemu na mocy § 65 ustawy karnéj. Paragraf ten „wystąpienie opozycyjne przeciw władzy" kwalifikuje zbrodnią i oznacza karę od 1—5 lat więzienia.

Tu każden mógłby się zapytać, czy podobna, żeby w środkowéj Europie taki kodeks karny istniał, któreby mógł ustalić reputacyą legislatorów królestwa czy państwa niebieskiego? a jednak tak jest, i przez cały czas pseudokonstytucyjnéj epoki nie zmieniono tego potworu jurydycznego.

Po uśmierzeniu powstania węgierskiego wzięto się do przerobienia kodeksu karnego z roku 1803 i zastósowania go do intencyi, które wtedy przeważały w sferach rządowych. Drakoniczne i reakcyjne wyrobiono dzieło, które przez lat 8 obowiązywało całą monarchią, a od roku 1861 przestało być obowiązującém w Węgrzech.

Mimochodem dodać nie zawadzi, że głównym autorem tego, w duchu reakcyi wypracowanego dzieła, był znany z roku 1848 profesor prawa dr Hye. On to prowadził młodzież uniwersytecką do sejmu n. austryackiego, która tam złożyła jakąś petycyą (i od którego to momentu datuje rewolucya 13 marca 1848); potém stanął na czele fackelzugu, wyprawionego przez „Towarzystwo czytelni jurydyczno-politycznéj" (jurid. polit. Leseverein) cesarzowi Ferdynandowi, wraz z dr Bachem, późniéj ministrem.

Po rewolucyi dr. H. wstąpił w służbę rządową, brał czynny udział w rozmaitych komisyach prawniczych i teraz jest wysokim urzędnikiem, tj. szefem sekcyi w ministeryum sprawiedliwości. Niedawno został generalnym inspektorem więzień w całém państwie. Kodeks karny w Austryi, dotąd obowięzujący, w czasie największéj reakcyi przez marcowych liberałów sporządzony, przetrwał wszystkie systemata i dziś jak za dobrych czasów ma być regulatorem przepisanéj „lojalności" nowego autoramentu.

Habent sua fata libelli; my to powiedzieć możemy bardziéj jak inni, jeżli zważymy, że sąsiedni paragraf 66 tego kodeksu nie tylko może się stósować, ale był stósowanym do nas i to bardzo dotkliwie. Austrya bowiem postawiła dla przypodobania się Rosyi to państwo na równi z sobą.

Zaburzenie więc spokojności i porządku publicznego karaném ma być jednakowo, chećby jak w 1863 porządek w Austryi nie był zakłócony.

Rygor tego paragrafu nie dałby się jednak vis-à-vis mieszkańców Węgier zastósować, gdyby któren z nich Węgier był przekonany o zaburzenie spokojności w Rosyi a rozumie się tam nie był pojmanym, bo prawa austryackie nie obowiązują w krajach do korony św. Szczepana należących. Rada państwa prawdopodobnie zbierze się w kwietniu b. r.

W Czechach muszą być przeprowadzone nowe wybory, musi się zebrać nowy sejm, a dopiero wtedy może być mowa o delegatach do Reichsrathu.

Telegram ze Lwowa potwierdza, że sejm postanowił wybierać posłów do Wiednia, nie zastrzegając się przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu adresem do tronu.

Znając stósunki krajowe, skład izby, brak partyi politycznych ściśle ugrupowanych, łatwo pojąć, że w razach stanowczych projekta polityczne, choćby dobrze obmyślane (przez kilku lub kilkunastu) in pleno się nie dadzą przeprowadzić.

In merito: wiemy z doświadczenia, ile nam pomogły protestacye w różnych epokach i różnych formach, czy przez nas, czy przez innych wygłoszone (jak za czasów Ludwika Filipa w początku każdéj sesyi parlamentarnéj); wiemy w szczegółowym wypadku, jaka byłaby różnica, gdyby i my i Czesi w roku 1861 byli nie wysłali delegacyi do Wiednia, zamiast zastrzeżeń przed wybieraniem posłów do Wiednia porobionych; ale zawsze postanowienie sejmu galicyjskiego, żeby bezwarunkowo wybierać posłów do „Reichsrathu," podczas gdy inni adresem się zasłaniać postanowili, przez współinteresowanych przyjętém będzie z pewną goryczą.

Trudno im będzie wytłómaczyć, że nasza pozycya anormalna, że nie pomoglibyśmy im, wysyłając adres do tronu, a sobie zaszkodzili etc.; bo powiedzą, że od zjazdu federalistów do dziś nic się nie zmieniło i wszystko można było przewidzieć, bo przez nowy system było zapowiedziane.

Pokazuje się, że dopóki nie będzie prawa stowarzyszenia w Austryi, nam osobliwie wypada postępować bardzo ostrożnie tam, gdzie mamy brać na siebie zobowiązania w imieniu drugich, których o opinie i zdania wybadać nie mieliśmy sposobności.

Węgierskie ministeryum przedłożyło sejmowi kilka projektów do praw; jedno z ważnych, to jest pobór podatków zostało przyjęte.

Wiedeń, 6 marca.

*** Dziś już wątpić nie wolno, że ministeryum teraźniejsze wszelkich dokłada starań, żeby mieć „izbę poselską" w Radzie państwa tak złożoną, aby większość była niemiecka. Ministeryum nie przypuszcza ewentualności, by się w pośród Niemców wywiązała partya opozycyjna. Rozwiązano sejm czeski, potém morawski i kraiński, a nie rozwiązano sejmu tyrolskiego, jako niemieckiego, chociaż pomienione 3 sejmy, a osobliwie reprezentacya Morawii i Krainy takie same powzięły uchwały i tą samą poszły drogą, co Tyrol.

W sferach rządowych liczą wiele na wypróbowaną lojalność Tyrolczyków, a przytém utrzymują, że i nowe wybory nie sprowadziłyby innego rezultatu; zawsze, co powiadają, będą Niemcy, których wyszle kraj do wiedeńskiego Reichsrathu.

Jak dobrze poinformowani z miejscowemi stósunkami twierdzą, w Czechach nie będzie wielkiéj różnicy w składzie sejmu, ale natomiast w Morawii i Krainie Niemcy zyskają kilka lub kilkanaście głosów. Niepojętą jest rzeczą, jakim sposobem za czasów schmerlingowskich w Krainie Słoweni tak mogli być pobici przy wyborach, że kraj ten był w Radzie państwa reprezentowany przez Niemców; takiéj dysproporcyi w całéj monarchii nie ma, jak w tym kraju między ludnością przybyłą a zamieszkałą od wieków. Ludności niemieckiéj wykazuje statystyka 30,000 a słowiańskiéj 437,000 w Krainie. W sąsiedniéj Karyntyi jest Niemców 231,000 a Słowian 93,000. W tym kraiku przeważa ludność niemiecka, dla tego téż i wybory wypadły na jéj korzyść. W Krainie zaś, gdzie Niemcy 15 część tylko ludności stanowią, dziś jeszcze rząd ma nadzieję, że Słoweni pozostaną w mniejszości.

Gdyby istotnie taki miał być rezultat nowych wyborów, trzebaby przypuścić, że nie ma tam jeszcze potrzebnéj samowiedzy politycznéj, któraby się wzięła szczerze do pracy i dowiodła, że większość w kraju, jest i większością w Radzie.

Jakie rząd ma plany co do urządzenia krajów pojedyńczych, jak i w jakim stopniu myśli uregulować ich stósunki autonomiczne? nie wiadomo; ale co do spraw państwowych, to pewna, że energicznie obstaje przy idei schmerlingowskiéj, o tyle zmodyfikowanéj, o ile układ przeprowadzony z Węgrami to robi konieczném, t. j. żeby kraje niewęgierskie zbierały się po prostu w Wiedniu dla naradzania się nad sprawami wspólnemi i dla wybierania z grona swego delegacyi, któraby w sposób biurokratyczny traktowała sprawy ogólne czyli państwowe z delegacyą węgierską. Na to potrzebna jest większość głosów niemieckich w Radzie państwa teraźniejszéj, któraby podtrzymała rząd i w legalnéj formie zatwierdziła projektowany ustrój państwowy.

To dopiero byłby czysty dualizm, dotąd bowiem go niema, i Węgrzy obstając przy swych prawach i broniąc ich ciągłości, zupełnie nie mieli na oku takéj organizacyi państwa.

W organach i niemieckich i innych w Austryi ciągle napotyka się na twierdzenie, jakoby układ z Węgrami inwolwował konieczność centralizacyi w ustroju krajów węgierskich, i że koncesye zrobić się mające Węgrom są równe dualizmowi. Błąd ten wyjaśnić wypada.

Węgry aż do roku 1848 miały osobną organizacyą i osobne prawa, między któremi prawo wotowania podatków i dawania rekrutów pierwsze zajmowały miejsce. W r. 1848 a właściwie na sejmie 1847/48 r. udało im się na drodze konstytucyjnéj rozszerzyć atrybucye krajowe. Uchwały dotyczące sejmu otrzymały sankcyą monarchy i stały się prawomocnemi. Nastąpiła rewolucya, potém zwycięztwo wojsk sprzymierzonych: Austryi i Rosyi i jednéj części Węgier, to jest Kroatów. Epoka reakcyi, ignorując prawa sankcyonowane przez króla węgierskiego, rozpostarła absolutyzm na całą monarchią. Tak za czasów nagiego (1849—1861), jak ukrytego absolutyzmu

KRONIKA PARYSKA.

Zmiana w moralném usposobieniu Paryżan. — Wymowa i gawędziarstwo. — Prelekcye i aluzye polityczne. — Lamartine. — Ziemieślnicy francuscy i cudzoziemscy podczas wystawy. — Przewodnik po Paryżu. — Uzbrajanie się Francyi — Nowiny z artystycznego świata.

I. Nie można zaprzeczyć, że otwarcie izby nadało chwilowo przynajmniéj odmienny zwrot i kierunek uwadze publicznéj. Już nawet same dzienniki, zapełnione teraz dyskusyami ciała prawodawczego, mniéj zostawiają miejsca w swych kolumnach skandalom półświatowym sprawozdaniom z balów, zabaw i morderstw. Oburzenie na dyrektora poczty p. Vandal, komentarze nad zręczną mową p. Rouher, uwagi o niefortunném wystąpieniu Emila Ollivier, dostarczają obfitego wątku do codziennych rozmów, a Cora Pearl, Tereza i tym podobne kawiarniane i błędne gwiazdy schodzą z widowni i tracą już przywiléj wyłącznego zajmowania uwagi powszechnéj. Choć takowe objawy z wielu względów mogą być pocieszające, nie śmiałbym ich jednakże uważać, jak to czynią niektórzy, za stanowcze obudzenie się ducha publicznego i upatrywać w nich wyjście z letargu i odrodzenie się Francyi.

Projekt do nowego prawa o prasie zawiódł nadzieje tych, co po mowie cesarskiéj spodziewali się szerokich dla dziennikarstwa swobód i co wierzyli, że zapowiedziane „uwieńczenie gmachu" nastąpi. Stronnicy rządu i obrońcy teraźniejszego porządku twierdzą, że jest rzeczą naturalną i potrzebną, aby szczyt gmachu uwieńczony był konduktorem, broniącym dom od piorunów, lecz dzienniczce, którzy inaczéj metaforę cesarską rozumieli, znajdują, że konduktor nie jest wygodném siedzeniem i łatwo się w pal przemienić może.

Przywrócenie izbie trybuny rodzi nadzieję, że powrócą owe parlamentarne utarczki, często świetne, choć nieraz bezowocne, do których tak wielka we Francyi przywiązana jest waga. Thiers, Berryer, Jules Favre i wszyscy głośniejsi mówcy ciała prawodawczego, dziś są jakby świeżem otoczeni urokiem na samą nadzieję, że trybuna nowych sił im doda. Nikt podobno tyle nie ucierpiał na zniesieniu mównicy, co historyk konsulatu i cesarstwa; rozpowiadają, że Thiers jeszcze w wigilią otwarcia izb przybył do sali, aby świeżo postawioną trybunę obejrzeć, wszedł na nią na chwilę, jak artylerzysta próbujący w wilią potyczki swego działa.

Żaden podobno naród więcéj nie ceni talentu wymowy jak Francuzi. Dodać trzeba, że nie tylko w wymowie wyższéj i prawdziwéj, ale w prostéj łatwości mówienia i opowiadania podoba sobie i rozkoszuje tutejsza publiczność. Wszelkiego rodzaju mówca, czasami zręczny tylko i przyjemny gaduła, odzywający się na trybunie, w akademii lub salonie, znajdzie zawsze chętnych słuchaczy i powodzenie zyska. Nie chodzi o to, aby owo słowo żywe, za którém uganiają się tłumy, miało ton wzniosły lub zalecało się koniecznie przedmiotem i treścią: zdawałoby się, że sama czynność mówienia już ma w sobie coś pociągającego dla Francuzów, zatrzymujących się tak chętnie na ulicy przed powozem szarlatana.

Tym pociągiem, wrodzonym tutejszéj publiczności, dają się wytłómaczyć coraz mnożące się prelekcye niby naukowe, a mniéj niż powierzchownie traktujące naukę i najczęściéj odbiegające zupełnie od wykładowego przedmiotu. Parę dni temu słyszałem pana Fouché de Careil, który miał mówić o kobietach Getego, a wcale o czém innem prawił jak o Locie, Mignon lub Małgosi.

„Kiedy Gete," zaczął swą rzecz p. Fouché, „dowiedział się o śmierci Szyllera, poszedł do ogrodu i ukrywszy głowę w dłoniach, kilka godzin pozostał nieruchomy, wreszcie wstał i zawołał: daléj naprzód! przez groby! I my złożyliśmy temi czasy w grobie nie jedno, co nam było drogie, nie jedno, czego wspólnie opłakujemy, lecz mimo to idźmy naprzód przez groby."

Tego rodzaju aluzye, naciągane trochę, jak się przekonać łatwo, popłacają tu bardzo i charakteryzują obecne usposobienie umysłów.

Inny prelegent, p. Simonin, miał mówić o Kalifornii. Skreśliwszy obraz gwałtów, morderstw i kradzieży, jakie miały miejsce w pierwszych latach po założeniu kolonii, p. Simonin, zapewniał i dowodził, że dziś panuje tam większy ład, porządek i bezpieczeństwo jak w Paryżu, i że nikt już rewolwera nie potrzebuje nosić w kieszeni.

„I czemu tę zbawienną zmianę przypisać?" zapytuje mówca, „oto wolności, jaki ten kraj używa. Szczęśliwa Kalifornia nie zna administracyjnych regulaminów i przepisów, pod któremi my jęczymy. (Tu głośne oklaski). Rząd w tym błogosławionym kraju, nie miesza się do niczego, wszystko zostawione jest inicyatywie osób prywatnych" (Tu znowu grzmot oklasków). I daléj w ten sposób do półtoréj godziny ciągnął mówca.

Gdyby Paryż był już portem morskim, do czego podawano teraz projekt, to może połowa publiczności, wychodzącéj z prelekcyi p. Simonin, gotowaby była wsiąść na statek i do Kalifornii popłynąć.

Jeden z największych mistrzów słowa we Francyi, Lamartine, co niegdyś głosem swym zażegnywał burze i uspakajał rozhukane tłumy, dziś przeżył swą sławę i raz po raz rozpisuje odezwy do składek po 20 fr. na swe pisma, przez nikogo już nie czytane. Jest projekt ofiarowania poecie 400,000 fr. gratyfikacyi. Rozpowiadają, że Napoleon III przy wstąpieniu swém na tron oświadczył gotowość zapłacenia wszystkich długów Lamartina ze swéj prywatnéj szkatuły. Poeta odmówił wtedy, lecz dziś sam żąda sumy 400,000 fr., ale jako wynagrodzenia narodowego. Miano zamiar zawotować to wynagrodzenie w izbach w formie pensyi dożywotniéj, lecz Lamartine życzy sobie mieć w ręku cały kapitał, aby mógł spłacić długi obciążające jego dobra, a wynoszące 2 miliony fr. Jeżeli ta suma przesadzoną nie jest, to jałmużna 400,000 nie o wiele polepszy finanse poety. Smutny to i bolesny widok! Ten mąż, co niedawno stał na czele wielkiego narodu, ten poeta, którego złotostrunna harfa seraficznemi brzmiała pieśniami, robi dziś wrażenie żebraka, grającego na katrynce żałosną nutę i wyciągającego rękę do przechodniów.

Obrady w izbach, a z niemi wszystkie żywiéj dziś poruszone kwestye polityczne, nie są przecież w stanie oderwać uwagi Paryżan od otwierającéj się niezadługo wystawy. Wiążę się ona i wpłata we wszystkie interesa, plany i cały tryb życia tutejszéj ludności, a jeżeli spodziewany napływ cudzoziemców radością napełnia właścicieli hotelów i kawiarni, to z drugiéj strony niepokoi on, trwoży i gniewa tych wszystkich, co nie tylko zysku nie odniosą, ale ucierpią już przez samo podwyższenie cen wszelkich do życia służących produktów. Ci, co mają środki i możność opuszczenia Paryża, już myślą o emigrowaniu z miasta, które wkrótce tłuszcza różnojęzyczna zaleje. Ludzie majętni i niezależni, zaspokoiwszy swą ciekawość w pierwszych dniach otwarcia wystawy, zapakują co prędzéj swe tłómoki, wyruszą na morze albo do wód niemieckich i pozostaną dopóty, dopóki noga ostatniego barbarzyńcy ziemi francuskiéj nie opuści.

Szczęśliwi, którym dano jest uciec od téj uroczystości pokojowéj, co nie pokój ale zgiełk, ciżbę i drożyznę ze sobą sprowadzi. Już dzisiaj zwiedzenie na polu Marsowém robót, dobiegających do kresu, daje przedsmak tego, czém będzie Paryż za dwa miesiące. Kilka tysięcy robotników z najrozmaitszych rzemiósł pracuje tam w parku i koło budynków jeszcze dalekich do zupełnego ukończenia. Rzesza ta kuje, skrobie, kopie, czyści, sadzi

(1861—1865) wygłaszano teoryą i zatracenie praw węgierskich urzędownie i pozaurzędownie, nic to jednak nie pomogło. Skończyło się na przywróceniu praw węgierskich i na faktyczném uświęceniu zasady „ciągłości i nieprzerwaności praw węgierskich.“ Tu dopiero rząd centralny zaalarmowany, co się stanie ze sprawami ogólnemi, różne proponował formy porozumienia się. Węgrzy z początku chcieli co do tych spraw tylko traktować z królem, ależ w Wiedniu wielką wagę przywięzywano zawsze do tego, by stósunek Węgier do Austryi nie przybrał cechy unii personalnéj, więc dla tego szukano sposobu związania Węgrów choćby słabym węzłem z innemi krajami Austryi. Nie udało się wymyślić innéj formy zetknięcia się wspólnego jak delegacyi.

Dopótąd tedy akcya rządu centralnego i Węgrów jest wspólna.

Po za nią ministeryum wiedeńskie samo wytyka plany, obmyśla modum procedendi, kombinacye u zielonego stolika, coby za formy nałożyć na inne kraje.

Węgrom obojętnie zupełnie, czyli kraje z téj strony Litawy połączone będą miały osobne reprezentacye z rozszerzonemi prawami samorządu, czy niektóre będą miały kancelaryą swoją nadworną czy nie, albo czy wszystkie kraje będą miały jedno ciało prawodawcze, byle tylko delegacya uznaną była za legalną do traktowania spraw wspólnych, dla nich wystarcza; jakim sposobem się ona zbierze, czy ją podług repartycyi na pojedyńcze kraje wysyłać będą sejmy, czy reichsrat, to ich nie obchodzi.

Rząd centralny — i li tylko on — chce nie tylko z powodu projektu delegacyjnego, ale dla tego mieć reichsrat in partibus, żeby „jus legis ferendae“ ile można w krajach niewęgierskich scentralizować. Do dualizmu dopiero przyjdzie **nie** z powodu, ale pod pozorem układu z Węgrami, jeżli się tu u ludów interesowanych nie znajdzie tyle solidarności, rozumu politycznego i takich praktycznych przedłożeń, któreby umożebniły rządzić jednym, a oddychać drugim.

Feldmarszałek Hess bardzo słaby, mówią, że bez nadziei życia.

PRUSY.

Berlin, 7 marca. Armia Związku północno-niemieckiego wynosić będzie w czasie pokoju 292,348 ludzi, z których na Prusy przypada 253,779, na inne związkowe państwa 56,569. Koszta utrzymania téj armii wynosić będą przeszło 63 miliony talarów, a mianowicie Prusy składać muszą 53 miliony, inne państwa związkowe 10½ milionów. W czasie wojny, po ściągnieniu rezerwistów i landwerzystów z 5 lat, północno-niemiecki Związek wystawić może armią licząca 895,000 żołnierzy.

Restauracyą lokali izby poselskiéj tak przyspieszają, że wnosić stąd można, iż rząd zamyśla w maju, najpóźniéj w czerwcu zwołać sejm pruski na sesyą nadzwyczajną celem obrad nad konstytucyą związkową.

Na uroczystość urodzin króla Wilhelma, które w dniu 22 bm. przypadają, zjechać się mają pomiędzy innemi w. książę i w. księżna Meklenburg-Schwerin i książę badeński.

Znany profesor Boekh, po kilka razy rektor wszechnicy berlińskiéj, obchodzić będzie dnia 15 marca 60letni jubileusz dektorski i wystąpi w dniu tym z urzędowania. Z wszystkich stron czynią przygotowania do godnego obchodzenia tego dnia, ponieważ profesor Boekh szanowany jest nie tylko z powodu swych zasług około nauk, lecz także dla swego stałego i otwartego charakteru.

— Wczoraj umarł tu sławny niemiecki malarz artysta Piotr Cornelius, były dyrektor akademii malarskiéj w Monachium.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Z Warszawy piszą do Schl. Ztg.: Rewizye sklepów w całém Królestwie grożą handlowi i kredytowi całego państwa. Nasamprzód rewidowano sklepy bławatne, teraz przyszła koléj na złotników i zegarmistrzów. Dnia 27 lutego obsadziła z rana o godzinie 10 policya w Warszawie wszystkie sklepy złotnicze i zegarmistrzowskie i po kolei rewidowała. Rewizya trwała do godziny 6 wieczorem, podczas czego nikt ani wejść ani wyjść nie mógł. Znaleziono złote przedmioty bez znaków mennicznych. Przeto zamknięto sklepy. Na saméj tylko Senatorskiéj ulicy zamknięto 4 — 5 sklepów, jako to Hildebranda, Jarockiego, Wiedigera, Straussa itd. Zamknięto również znany skład srebra Malcza, bo znaleziono starodawne naczynia srebrne 12 próby. Denuncyant osobiście kieruje temi rewizyami. W Petersburgu miał on złożyć kaucyą 20,000 rs., i otrzymał list otwarty z upoważnieniem przedsiębrania w całém Królestwie rewizyi. Tylko przekupstwem zdołali niektórzy odwrócić od siebie klęskę. Rezultatem tych nibyto komercyalnych rewizyi będzie prawdopodobnie to, że wielu kupców zbankrutuje, a kraj będzie cierpiał. Chcą go do gruntu zrujnować, bo czemuż podobnych fiskalnych rewizyi nie odbywają w Petersburgu, w Rydze, w Moskwie, gdzieby było daleko obfitsze pole do tego?

GALICYA.

Kraków, 5 marca. Czytamy w Czasie: Skończyła się sesya sejmowa rozprawami nad wysłaniem delegacyi do zwołanego rozporządzeniem ministeryalném z 4 lutego przedlitawskiego rejchsratu. Wypadek wiadomy; do wyboru delegacyi bez adresu przystąpiono i takową wybrano.

Upraszamy naszych czytelników, aby nas uwolnili od wszelkiego nad rozprawami i ich wypadkiem rozbioru. Po tém, cośmy pisali, a co sądzimy i dzisiaj, że nie naszéj tylko wyłącznie myśli i życzeń było wyrażeniem, zanadto byłoby nam bolesno, a na nicby się nie przydało. Stało się: nadzieje, które nas do ostatniéj nie opuszczały chwili, zawiodły nas zupełnie. Jakkolwiek do tego przyzwyczajeni być powinniśmy, wyznajemy, że tym razem zawód tak głęboko w najsilniejsze nasze przekonanie i najdroższe uczucia ugodził, że długo zapewne nie będziemy mogli z piewcą o Ziemi naszéj powiedzieć: „przebolało.“

A przecież co się stało, jest faktem zwyczajnym. Ilekroć obawa ogarnie jakie zgromadzenie, skutek jéj obliczyć się nie da. Staje się iloczynem liczby i przeradza się w bojaźń. I tak się téż stało. W obec urojonego niebezpieczeństwa, sejm kraju, do zasady autonomicznéj najprzywiązańszego, i który na konstytucyi lutowéj najwięcéj ucierpiał, wziął postanowienie, które się jedynie tylko z sejmem górno-austryackim, najbardziéj centralnym i najsilniéj wierno konstytucyjnym, porównać daje.

Na drodze tak zwanego utylitaryzmu w polityce doszliśmy tak daleko, że potępiamy wszystko, cokolwiek przechodzi zakres najbliższego chwilowego użytku. Zdawałoby się, że tak pewni jesteśmy używania w teraźniejszości, że wszelka niepewność, nawet jéj pozór obawą nas napawa. Wszelki obszerniejszy pogląd, wychylający się za ciasne ramy prowincyalnego interesu, to ideologia; wszelkie zasady, to doktryna; wszelka konsekwencya, to niepraktyczność. Praktycznym jest tylko ten, co ma zasady stósowne do okoliczności, a zatém stósownie do różnych okoliczności zmienia takowe. Na taką praktyczność w polityce zgodzić się nie możemy. Bo jakkolwiek wiemy dobrze, iż w działaniu politycznem przeważnym czynnikiem są fakta i zawsze z niemi rozważnie obliczyć się należy i trzeba, to z drugiej strony mamy przekonanie, od którego odstąpić nie możemy, że tylko stałe i pewne zasady zdobywają stanowisko i takowe utrzymują, a tylko stateczna i poważna w nich wytrwałość i niezłomność waruje godność i ratuje honor imienia narodu.

ROSYA.

δ W Moskwie Iwancow-Płatonow, pop, rozpoczyna szereg publicznych odczytów: „O stósunku Kościoła rzymsko katolickiego do wschodnich prawosławnych cerkwi, a głównie słowiańskich.“ Legend ma szczególniéj uwydatnić rzymską propagandę, która miała na celu poddać swéj władzy prawosławne wschodnie narody i wykazać zgubne skutki tych usiłowań, szczególniéj dla Polaków i Czechów. Na tém tle, fanatyczny pop będzie snuł najdziwaczniejsze pomysły i tworzył kolosalne kłamstwa, wykazując, że tylko ta błogosławiona Moskwa strzeże domowe bogi słowiańskie i broni Słowiańszczyznę od cudziemskiego wpływu. A my? my — w tym czasie odwracamy się od Słowian.

FRANCYA.

Paryż, 5 marca. Kwestya wschodnia znowu zaczyna żywiéj zajmować opinią publiczną. Wycofanie tureckich załóg z fortec serbskich uważają tutejsze dzienniki jako początek końca egzystencyi otomańskiego państwa. Co do Kandyi przynajmniéj, zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że mocarstwa opiekuńcze jednomyślnie żądają niepodległości wyspy. W kołach, które z palais royal blizką mają styczność, zaręczają nadto, że p. Bourrée ma polecenie, żądać odstąpienia na rzecz Grecyi nietylko Krety, ale i Tessalii i Epiru. W ogóle w tutejszych sferach rządowych wcale się nie tają z przewidywaniem możliwego a niedalekiego już rozkładu cesarstwa tureckiego, o którego utrzymanie tyle już krwi płynęło. Popieranie planów wicekróla egipskiego ze strony francuskiego gabinetu, o którém tu głośno mówią, jako o rzeczy niewątpliwéj, byłoby dosyć wyraźną w tym względzie wskazówką.

Dziennik Girardina nie zaprzestaje dalszych przeciw rządowi wycieczek. Dziś oddrukował na nowo artykuł z d. 31 października z. r., wymierzony przeciw p. Rouher. Z powodu tego artykułu już wówczas otrzymała Liberté ostrzeżenie, Właściwy cel występowania słynnego publicysty dotąd dla publiczności jest tajemnicą. Szlachetnych pobudek nikt mu nie przypisuje. Być jednak może, że śmiałe wypowiedzenie niejednéj prawdy zbawiennie oddziała na dalszy rozwój narodowych swobód, — może wbrew zamiarom okolicznościowego polityka. Jakoż dziś przebąkują tu o nader liberalnych oświadczeniach cesarza na ostatnich posiedzeniach rady stanu. Co do sprawy p. Girardin, podobno cesarz chciał już wydać rozkaz, aby po spisaniu w sobotę sądowego protokółu zaniechano dalszego śledztwa. Krótko przedtém powiedział nawet do księcia Napoleona żartobliwie: „Niech się twój przyjaciel nie cieszy — nie zrobię zeń męczennika!“ Ale gdy z przesłanego mu niebawem protokółu wyczytał, że pan Girardin na zwykłe zapytanie sędziego śledczego ad generalia odpowiedział: „Jestem członkiem zgromadzenia, rozwiązanego bezprawnie przez zamach stanu,“ — uczuł się do żywa dotkniętym i zaniechał pierwotnego zamiaru. Jutro już się sprawa ta toczyć będzie publicznie przed szóstym wydziałem sądu policyi poprawczéj.

Dziś odbyło się znowu posiedzenie rady stanu w tuileryach, celem ostatecznych obrad nad nowém prawem o stowarzyszeniach, którego główne artykuły już stanowczo sformułowano. O szczegółowych jednakże postanowieniach projektu nic się jeszcze nie przedarło do wiadomości publicznéj.

Siècle ogłosił dziesiątą i jedenastą listę składek na pomnik dla Voltair'a, na których czele zamieszcza, jako drogocenną pamiątkę, list — Garibaldego. „Pomnik dla Voltair'a we Francyi,“ pisze w uniesieniu włoski agitator, „jest zapowiedzią powrotu tego szlachetnego ludu do szeregów szermierzy, walczących za postęp ludzkości na drodze braterstwa ludów. Jest to dobra wróżba dla całego świata itd.“

W dyplomatycznych kołach mówią tu wiele o zaszłém w Rzymie nieporozumieniu pomiędzy watykanem a pruskim posłem, baronem Arnim. Baron zajechał niedawno temu jednokonnym kabryolecikiem przed pałac papiezki celem proszenia o audyencyą. Ale szwajcar, stojący na warcie, zabronił mu wjazdu, bo podług dawnego zwyczaju jednokonne powózki nie bywają wpuszczane na dziedziniec Watykanu. Baron Arnim wrócił do swego hotelu, zaniósł jednakże niebawem zażalenie do kardynała Antonellego, powołując się na podobną wizytę posła wirtembergskiego, któremu jednakże wjazdu nie odmówiono. Kardynał odpowiedział, że przyjęcie posła wirtembergskiego nastąpiło tylko wyjątkowo, na wyraźne życzenie Ojca św. Baron Arnim nie zadowolnił się odpowiedzią, doniósł o zajściu tém do Berlina, sam zaś już w Watykanie nie postał.

LISTY Z WIEDNIA.

VI

Wiedeń, 5 marca.

(*L. Z.*) W obec dokonanego już dzisiaj w Austryi dualizmu, niepodobna zająć stanowiska bez dokładnéj definicyi i określenia tego, czém dualizm w ogóle, czém jest właśnie teraz w Austryi zaprowadzony, a nie tylko dla Austryi i Węgier zupełnie nowy, ale w dziejach świata dotąd nie zaznany.

A jednak dla narodów, które pod jego wpływem pozostawać mają, niema wyboru, jedno za nim lub przeciw niemu się oświadczyć, gdyż trzecie stanowisko tj. uważanie dualizmu za rzecz żadną, ze strony naszych przedlitawskich krajów, byłoby dla nas prostym i to własnowolnym powrotem do „absolutyzmu,“ byłoby zrzeczeniem się nie tylko głosu i odstąpieniem takowego przez rządzonych na rzecz rządu, ale byłoby jeszcze zrzeczeniem się samorządu u siebie, ostatecznie zatém i prawa do samorządu, jak to zbadanie elaboratu sześćdziesięciu i siedmiu wykaże.

Nie dość na tém: gdyby jeszcze takiém milczeniem ustępstwa podobne ze strony naszéj na korzyść Korony czynione były, i téj ostatniéj na pożytek i na wzrost w siłę i władzę dynastyi lub osoby monarchy obrócić się mogły, jeszczeby z politycznych lub socyalnych pobudek zachowanie się takie którego z narodów w monarchii rakuskiéj, w chwili przejścia jakowéj, na jeden i jedyny wyjątkowy raz mogło, jako plan do pewnego wiadomego celu, zrozumiałe przynajmniéj mieć znaczenie!

Lubo i w takim razie rzeczona metoda na myłnémby się opierała przypuszczeniu, iż naród, ów jedyny i właściwy mocodawca Korony, może swego pełnomocnika kiedykolwiek poprzeć skutecznie, siebie samego wyzuwając ze swoich własnych praw przyrodzonych, czyli osłabiając siebie samego!

Cofając się w taki sposób od obrony praw swoich i od wypełnienia obowiązków, jakie narodowi każdemu nakłada wypadek każdy, choć nie przewidywany, ale stanowczy, trzebaby w takim razie przynajmniéj, ażeby rzeczywiście na korzyść chociaż chwilową, a nie na ciężar stały, tém większy że nowy, Koronie i panującemu wypadło podobne zachowanie się narodu. Byłaby w tém tendencya przecież jakakolwiek widoma, pozory tłómaczyłyby złudzenie.

Ale tu chodzi o zgodzenie się na dokonanie przewrotu rewolucyjnego, acz może zbawiennego dla strony interesowanéj, którą wszakże nie jesteśmy my ani jest Korona i chodzi jednocześnie i zarazem o dokonanie wręcz przeciwnego ruchu u nas, bo o obrot o tyle reakcyjny, że centralizacyjny, tak, iż przewrot ów, którego rok 1848 dokonać nie mógł w monarchii rakuskiéj, kosztem naszym i Korony na korzyść nie naszą, ale obcą odbywać się ma.

Bo wcale nie na korzyść ani na pożytek Korony odbierałby sobie naród głos i wpływ, gdyby postanowił, iż jego wybrańcy wcale się oświadczać nie mają i nie mogą za lub przeciw oddaniu narodu naszego pod rozstrzyg postanowienia i szafunek większości głosów innego narodu, i to narodu, nad którego dolą i losami nasz wpływ nie będzie równym ani w radzie ani u władzy!

W okolicznościach dzisiejszych wiązałaby i krępowała większość głosów ona rzeczoném postanowieniem i naród nasz i narody inne Austryi i rządy nasze własne i całego państwa rządy i Koronę i dynastyą całą i samego panującego, i to nawet w obec i względem nas Polaków samych, i w stósunku do nas, a mybyśmy w milczeniu na to przystawali! Tak jest, zależelibyśmy wszyscy razem z Koroną od téj większości głosów nie naszego narodu, od tych ministrów — nie naszemu, ani nawet wspólnemu wszystkich parlamentowi, ale odpowiedzialnych jedynie owemu obcemu zasiadać z nami nie chcącemu parlamentowi węgierskiemu! Wedle elaboratu 67 wypadnie w najpomyślniejszym dla nas razie stósunek głosów węgierskich do głosu Galicyi, jak 1 : 1/10 w naradach delegacyi, a w radzie ministrów, jak 1/4 : 0, gdyż w téj ostatniéj, głosu zapewnionego Galicya wcale niema!

W obec takich skutków dualizmu, alternatywa zupełnéj względem niego bierności może przez ludzi rozsądnych wcale przypuszczaną nie być i jedynie o dwóch pierw wspomnianych może i powinna być mowa, a o wyborze pomiędzy niemi stanowić ma dopiero ścisłe i dokładne zbadanie rzeczy.

Jest więc na czasie studium nad wpływem i przewidzieć dającemi się skutkami dualizmu, w Austryi właśnie co zaprowadzonego.

Ażeby stać się bardziéj zrozumiałym i tym, którzy jedynéj podstawy dwupaństwowości dzisiejszéj w Rakuziech, tj. elaboratu 67 nie zachowali w pamięci, niech mi będzie wolno uciec się do obrazu, najdoskonaléj stan przyszły państwa uwydatnić mogącego; i tak wystawiam sobie każdy z narodów, berłu jednemu podległych, jakoby spólnika w przedsiębiorstwie jakowém i przypuszczam, ażeby z tych spólników który zażądał w radzie zawiadowczéj a głównie w ogólnych walnych zebraniach, tego, czego nie było dotąd nigdy t. j. dla siebie wszystkich spółki całéj głosów, jedną połowę! Jakążby od drugich spólników otrzymał odpowiedź? oto: by wzajemny obrachunek stał się podstawą wzajemnego stósunku głosów i w tym celu, by każdy swój udział wykazać mógł i winien każdemu, zanimby do głosowania przystąpić miał prawo! Gdyby zaś na to nie było zgody, cóżby ze spółką się stało? cóż z przedsiębiorstwem? Oto alboby rozwiązano spółkę ze spólnikiem owładającym jéj mienie, alboby jemu oddano takowe na oślep do wiernych rąk we władanie, nigdyby zaś dobrowolnie przy zdrowych zmysłach nie wdano się w głosowanie ze spólnikiem, któryby z góry zapewnił się i zabezpieczył od wpływu naszego na zawsze! Wyjścia innego i najmędrszy na takie położenie znaleść nie potrafi! Takiém właśnie jest położenie dzisiejsze nasze, takie monarchii; albo się nam obrachować dadzą wszystkim i na stósunku ponoszonych ciężarów oprzeć stósunek głosów naszych do węgierskich; albo, jeżli to nie nastąpi, spółka zostanie rozwiązaną, a z nią upadnie przedsiębiorstwo t. j. **konstytucyjna** Austrya.

Co potém? czy dyktatura węgierska? czy téż co innego utrzymać potrafi monarchią, orzeknąć nie łatwo! Ja sądzę, iż zdrowy zmysł i własnego groźnego niebezpieczeństwa uznanie, Madziarów prędzéj od Niemców do opamiętania się doprowadzi, i że korona św. Stefana pomieścić potrafi i raczy nas wszystkich Słowian i Niemców u siebie, użyczając nam za Litawą to właśnie, czego przed Litawą otrzymać nie możem! W takim razie upadłaby przeszkoda, bo upadłby dualizm przez dualistów samych obalon! — O rozmaitych dualizmu stopniach i rodzajach innym razem.

Telegramy

Tryest, 7 marca. Wiadomości poczty wschodniéj:

Ateny, 2 marca. W izbie deputowanych wzrasta opozycya przeciw nowym podatkom. Mityng przeciwny podwyższeniu podatków rozwiązała policya; mówców aresztowano. Parowiec „Arkadion“ odpłynął do Kandyi, wioząc amunicyą, żywność i 3500 sztuk broni z tyłu nabijanéj. Wysłannicy Kandyotów odpłynęli dnia 25 lutego z Kanei razem z Saly paszą do Carogrodu.

Carogród, 2 marca. Ali bej przybył z ważną misyą z Egiptu. Aristides bej i Baltazzi zamianowani dyrektorami ottomańskiego banku.

Doniesienia z Teheranu potwierdzają wiadomość o zupełnéj klęsce armii bucharskiéj w pobliżu Samarkandy. Dowódzca rosyjski przystał na zawieszenie nieprzyjacielskich kroków pod warunkiem, że handel rosyjski będzie zabezpieczony i wszyscy niewolnicy wydani.

Paryż, 7 marca. Wczoraj toczyła się sprawa Emila Girardina przed kratkami sądu policyi poprawczéj. Skazano go z przyjęciem łagodzących okoliczności na 5000 franków kary, drukarza Serrière zaś na 100 fr.

Paryż, 7 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu ciała prawodawczego wniósł rząd projekt, dotyczący reorganizacyi armii; treść jego prawie całkiem zgodna z poprzedniemi doniesieniami dzienników. Oprócz tego złożył Thiers interpelacyą o polityce zagranicznéj.

W najświeższéj Liberté oświadcza Emil Girardin, że wyrok nad nim zapadły a zaliczający go jakoby do przeciwników potęgi cesarskiéj, stawia go w nowém położe-

---

drzewa, pokrywa dachy i dobitnie przedstawia wieżę Babel. Indywiduum w takim przestworze i zgiełku zupełnie znika i przepada. Z odwiedzin owych wynosi się odrazę do przesadzonego i potwornego ogromu; oczy tracą uczucie miary i proporcyi, a umysł znużony pragnąłby co prędzéj powrócić w świat zwykły i dusza doznaje formalnéj tęsknoty za wszyskiém, co małe, harmonijne a przedewszystkiém ciche.

Osobna komisya pod przewodnictwem p. Devinck została ustanowioną dla ułatwienia klasie robotniczéj tak francuskiéj jak i zagranicznéj zwiedzenia w tym roku Paryża i korzystania z wystawy. Zadaniem komisyi ma być czuwanie nad robotnikami z uwzględnieniem ich moralnych i materyalnych potrzeb. Monitor ogłosił rozporządzenie cesarskie, wedle którego robotnicy będą wybierać z pomiędzy siebie delegowanych dla przedłożenia projektów, mających na celu dobro téj klasy i dla naradzenia się spólnego w téj mierze. Paryż, który liczy 25,000 ouvrierów, należących do 250 rozlicznych rzemiósł, dostarczy 600 delegowanych. Każdy rzemieślnik, który wziął udział w głosowaniu, dostaję darmo kartkę, służącą do jednorazowego wnijścia na wystawę. Oprócz tego komisya owa zatrudnić się ma losem robotników cudzoziemskich, przybywających do Paryża. Liczą, że z saméj Anglii przybędzie ich 50,000, a komitet angielski opłaca podróż i daje każdemu 12 franków dziennie przez cały czas pobytu w Paryżu. Komitet pruski zapowiedział przyjazd 12.000 rzemieślników, którym opłacać ma 3 talary dziennie. Takim sposobem ludziom tym nie będzie zbywać na funduszach potrzebnych do życia, lecz nie łatwo dla takiéj liczby znaleść i obmyśleć mieszkanie. Kwestya to nie małéj wagi, zwłaszcza, że już w téj chwili cena mieszkań szalenie poszła w górę i co dzień wyżéj podnosić zię będzie. W uboższych dzielnicach miasta, na pół już rozwalonych, istnieją jeszcze tu i owdzie małe i tanie gospody, gdzie biedacy i nocni włóczędzy znajdowali za 5 sous na jedną noc przytułek. Właściciele tych domów, idąc za przykładem świetniejszych hoteli, żądają dziś 2 franki za nocleg. To daje miarę w jaki sposób zmieniają się obecnie ceny tutejsze.

Paryż dziwny i ciekawy przedstawiłby widok, gdyby kilkanaście tysięcy rzemieślników, z prowincyi i zagranicy przybyłych, zostało zmuszonych biwakować na ulicach pod gołém niebem. Lecz komisya starać się będzie téj ostateczności zapobiedz. Minister wojny kazał przeznaczyć w tym celu 1800 łóżek po wszystkich koszarach miasta. Oprócz tego w okolicy wystawy wydzielono grunt, na którym stawiają się szałasy, a fabryka wojskowa za pomierną cenę ma dostarczyć łóżek dla 3200 ludzi. Daléj komisya każe stawiać obok pola Marsowego olbrzymi budynek na restauracyą, gdzie za franka dostać będzie można obiadu; urządzonym nawet zostanie szpital, gdzie na wypadek słabości zwiedzający wystawę rzemieślnicy darmo znajdą pomieszczenie i lekarską opiekę. Pomyślano zarazem, aby owi delegowani z klas roboczych mogli istotną korzyść odnieść z pobytu swego na wystawie, więc w tym celu wezwała komisya ludzi fachowych, którzyby mogli się podjąć popularnych wykładów, zastósowanych do potrzeb i pojęcia słuchaczy. Program na tak wielką zakreślony skalę pociąga za sobą koszta nie małe. Rząd daje komisyi zasiłek 40,000 fr., lecz ta drobna suma ani w części kosztów pokryć nie może, więc już ogłoszono publiczną składkę, a na czele listy zapisali się cesarz na 10,000, a cesarzowa na 5000 franków.

Nie wiem, czy to dla uderzenia na wyobraźnią tych tłumów, co niezadługo tu ściągną, czy téż dla prostéj księgarskiéj spekulacyi, gotuje się już do druku jedyny w swym rodzaju olbrzymi przewodnik po Paryżu. Będzie to prawdziwa encyklopedya tego miasta. W tym literackim utworze a raczéj potworze biorą udział wszyscy nieledwie głośniéjsi pisarze i publicyści. Przedmowę owéj księgi, noszącéj tytuł Paris, napisał Victor Hugo. Przewodnik ów mieć będzie kilkanaście działów. Część historyczna opracowana przez pp. Louis Blanc, Pelletan i Fournier. Panowie Michelet, Vacherot, Laboulaye i inni dadzą szczegółowy opis zakładów naukowych we Francyi. Renan daje artykuł o instytucie a Saint-Beuve o akademii francuskiéj. Muzea i zbiory sztuki opiszą Teofil Gauthier i Paul St. Victor: Teatra Dumas młody i Emil Augier. Spacery, ogrody i okolice Paryża mieć będą swoich historyografów. Jedna część wyłącznie jest poświęcona życiu paryskiemu i fizyologii mieszkańców. Każda narodowość, mająca w stolicy Francyi liczniejszych przedstawicieli, znajdzie w owéj księdze osobny rozdział. Hertzen pisze o Moskalach w Paryżu a Edmund Chojecki o Polakach.

Mimo zapewnień pokojowych w ostatniéj mowie cesarskiéj rząd francuski zamówił w tych czasach 500,000 karabinów Chassepota. Arsenały wojskowe dostarczą 300,000 resztę, wykonają fabryki prywatne. Zaledwie połowa téj broni gotową być może z końcem bieżącego roku. Konkurs dla nowych w téj mierze wynalazków pozostaje otwarty i już jest mowa o karabinie doskonalszym od wszystkich dotąd znanych, który przyjętym być ma tylko w pułkach gwardyą cesarską składających.

Reformy, zaprowadzane w armii, wywołują powszechne nieukontentowanie, mianowicie w ludności wiejskiéj i znajdują coraz liczniejszych przeciwników w dziennikarstwie tutejszém. Jeden z publicystów, piszących w Revue des deux Mondes pan Laveleye w artykule poświęconym Prusom dowodzi, że bynajmniéj nie karabiny iglicowe zapewniły temu państwu przewagę i tak świetne zwycięztwa. Przypisuje on powodzenia pruskie nie sile wojskowéj, ale oświacie, zamiłowaniu w postępie i dobrze urządzonéj administracyi i finansom. Inny znany publicysta p. Dupont White, przerażony rosnącą potęgą pruskiego państwa i olbrzymim wzrostem ludności niemieckiéj, zapowiada i statystycznemi danemi wykazuje, że ludność Francyi nigdy do podobnego wzrostu nie dojdzie, gdyż liczba rodzących się od pewnego czasu corocznie się tutaj zmniejsza. Anneksye, wedle p. Dupont, jedynie to umniejszanie się ludności francuzkiéj z równoważyć i wypełnić mogą, a zabranie Belgii jest koniecznym środkiem, aby Francya niemieckiéj potędze dorównać mogła.

Widziałem w tych dniach piękny projekt na wspaniały pomnik grobowy dla jenerała Lamoricière. Młody i zdolny rzeźbiarz p. Paul Dubois, któremu wykonanie tego dzieła poruczono, przedstawia jenerała na sarkofagu leżącego, okrytego szoroką draperyą, z jedną ręką cisnącą do piersi krucyfix, drugą spoczywającą na szabli przy boku złożonéj. Cztery kolumny wychodzą z nagrobka i podtrzymują rodzaj baldakinu, na którym przepyszny lew strzeże tyary papiezkiéj i kluczy św. Piotra. W czterech rogach figury symboliczne: Religia, wiara, męztwo wojskowe i odwaga obywatelska. Dwie płaskorzeźby zdobią ten grobowiec. Jedna przedstawia Lamoricièra na wyłomie Konstantyny, na drugiéj waleczny jenerał ofiaruje swą szpadę Piusowi IX w obronie kościoła.

Portret jenerała Dembińskiego, malowany przez Rodakowskiego, niezawodnie jeden z najcelniejszych portretów, jakie wydało nowoczesne malarstwo, a który tak chlubne imię zjednał polskiemu artyście, nabyty został w tych dniach za sumę 8000 fr. przez hr. Ksawerego Branickiego. Pan Branicki nabył także od tego artysty obraz, przedstawiający Jana III, przyjmującego posłów austryackich, błagających króla, aby na odsiecz Wiedniowi pospieszył. W obszernéj sali zamku Mont Trésor umieszczone będą obrazy polskich artystów, jakie p. Branicki posiada i zawieszonym zostanie wielki obraz p. Tony Fleury z wypadków warszawskich. Sala ta ozdobioną będzie w wspaniałe płaskorzeźby, przedstawiające tryumf i apoteozę Sobieskiego, o których dawniéj już wspomniałem.

Paryż, 4 marca.

ju, które czyni mu niemożebném utrzymanie nadal dwudziestoletnich związków przyjaźni.

Florencya, 6 marca. Zapewniają tutaj, że minister spraw zagranicznych wydał okólnik, wyjaśniający najświeższe stósunki pomiędzy rządem włoskim a dworem rzymskim.

Rzym, 6 marca. Giornale di Roma zaprzecza pogłosce, iż Papież, na posłuchaniu udzielonem naczelnikowi domu bankierskiego Langrand Dumonceau, wyraził się o projekcie sprzedaży dóbr kościelnych ani pochwalająco, ani potępiająco. Papież nigdy pod tym względem nie zostawiał wątpliwości, lecz przeciwnie potępił wprost rzeczony projekt.

Madryt, 6 marca. Minister stanu hiszpański skarży się w okólniku do hiszpańskich posłów zagranicznych na obelżywe zaczepki zagranicznych dzienników. Rząd, powiada on, stoi zbyt wysoko, iżby odpowiadał na nie i nie chce wdawać się w sądowe dochodzenie.

Paryż, 8 marca. Najgłówniejszém dodatkowém postanowieniem do projektu reformy armii jest dozwolenie zastępstwa podług prawa z r. 1832. Obowiązani do służby w rezerwie mogą wstępować do uruchomionéj gwardyi narodowéj. Żołnierze liniowi mogą brać na zastępców rezerwistów. Obecnie pod chorągwiami znajdujący się żołnierze są obowiązani po wyjściu z wojska liniowego pełnić służbę przez dwa lata w gwardyi narodowéj.

Wiedeń, 8 marca. Dzisiejsze gazety donoszą, że porozumienie pomiędzy mocarstwami opiekuńczemi jeszcze nie zostało osiągnięte. Zwrot jest bliskim.

Londyn, 8 marca. W parlamencie oświadczono urzędownie, że w Dublinie, Cork, Waterfors i Limerick panuje spokój, komunikacya koleją z Cork otwarta. Nowszych wiadomości niema, doniesienia dzienników przesadzone.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 8 marca. Onegdaj odbyło się publiczne **posiedzenie reprezentantów** miasta Poznania, zagajone o godzinie ¼ z południa przez przewodniczącego p. rzecznika Pileta. Świeżo do zgromadzenia wstąpił stolarz p. Gerstel, wybrany reprezentantem w 3 oddziale 4 okręgu miejskiego na lat sześć w miejsce p. Bentkowskiego. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym było wydzierżawienie teatru miejskiego. Po dość obszernych rozprawach zatwierdziło zgromadzenie kontrakt dzierżawy z dyrektorem Kellerem na dalsze 3 lata. — Następnie obradowało zgromadzenie nad tém, jakimby sposobem zapobiedz przepełnieniu tutejszych szkół elementarnych, nie przysparzając kosztów miastu. Rozmaite przedkładano plany, jako to zamienienie dwuklasowych szkół elementarnych na trzyklasowe, założenie nowéj czteroklasowéj szkoły w dawnym gmachu szkoły realnéj, pobieranie opłaty szkólnéj w ilości 5 sgr. miesięcznie od dziecka itd. W końcu uchwalono, ażeby się zebrała cała komisya skarbowa i szkólna i obradowała wspólnie z magistratem nad kwestyą. — Obywatel miasta Poznania p. Berger, dając kapitał na wybudowanie gmachu szkoły realnéj, przeznaczył zarazem fundusz na stypendyum, nad którego statutem zgromadzenie ma obradować. Na wniosek przewodniczącego przekazało zgromadzenie pomieniony statut przed obradami obecnemu p. Bergerowi do zdania opinii, czy się na niego zgadza. — Reprezentant Mützel wniósł o wyznaczenie komisyi, celem zbadania zasad, jakiemi się kierowano przy ustanowianiu list wyborczych do parlamentu północno-niemieckiego Wnioskodawca uzasadnia wniosek swój, wywodząc, że tak w pierwotnych listach wyborczych, jako też we wyciągach dla pojedyńczych obwodów zaszły wielkie nieregularności, mianowicie, że wielu z tych, którzy w przepisanym czasie zanieśli reklamacyą, wypuszczonymi byli. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło i wybrało do pomienionéj komisyi pp. S. Briskego, Mützela i dra Mateckiego. — Magistrat oznajmił zgromadzeniu, że urodziny króla Wilhelma, przypadające na dzień 22 marca, obchodzone będą w szkole realnéj mową nauczyciela p. Brauna, śpiewem i deklamacyami uczniów. Publiczny egzamin w szkole przygotowawczéj odbędzie się dnia 23 marca, w szkole realnéj dnia 11 i 12 kwietnia. — Reprezentant E. Mamroth stawił wniosek, ażeby w każdą środę odbywało się publiczne posiedzenie reprezentantów miasta, gdyż w przeciwnym razie nagromadza się za wiele przedmiotów, ażeby mogły być na posiedzeniu dostatecznie wyczerpnięte. W skutek atoli oświadczenia przewodniczącego, że odtąd regularnie co dwa tygodnie, jak przepisuje ordynacya gminna, odbywać się będą posiedzenia, cofnął wnioskodawca swój wniosek Na wniosek tegoż samego reprezentanta uchwaliło zgromadzenie zawezwać magistrat do przedłożenia mu projektów, w jaki sposób w gmachu teatralnym odpowiedniéj zmiany poczynić można. — Zgromadzenie zgodziło się na wniosek magistratu, ażeby część ogrodu, należącego do gmachu szkoły realnéj, bez wynagrodzenia oddać na użytek dyrektorowi téj szkoły p. dri Brennecke. W końcu zakomunikował przewodniczący reskrypt ministeryalny, orzekający, że rząd nie może przyjąć gwarancyi za procenta od kapitałów, wydać mających na budowę projektowanych linii kolei żelaznych w W. Ks Poznańskiém. Z komisyi do badania nowéj ordynacyi podatkowéj dla miasta Poznania wystąpili pp. Annus i Hebanowski; w miejsce ich wybrano pp. Bielefelda i Jeziorowskiego. Posiedzenie publiczne zakończono około godziny 5, poczém ukonstytuowało się zgromadzenie w posiedzenie tajne. Na posiedzeniu obecnymi byli następujący reprezentanci: B. H. Asch, Andersch, Bielefeld, Brieske, Dahlke, Gerstel, dr. Handtke, B. Jaffe, L. Jaffe, S. Jaffe, Knorr, Lönge, Löwinsohn, Lüpke, E. Mamroth, Mitze, Meyer, Mützel, Nitykowski, R Schmidt, Schultz, Türk, Walther, dr. Wentzel, Zeyland. Magistrat reprezentowali: pierwszy burmistrz tajny radzca Naumann, drugi burmistrz Kohleis radzcy miejscy Berger, Chlebowski, dr. Müller, dr. Samter Stenzel.

— Zwykła piątkowa **prelekcya** w Bazarze nie odbędzie się dziś natomiast w przyszły piątek wykładana będzie sprawa Jana Jabłonowskiego, wojewody ruskiego.

— Dnia 12 bm. przypada rocznica śmierci nieodżałowanéj pamięci ks. arcybiskupa **Przyłuskiego**. Dotąd nic nam nie jest wiadomą, czy w Poznaniu się odbędzie w dniu tym jakie nabożeństwo żałobne.

— Co do **zabaw karnawałowych** donosimy, choć cokolwiek zapóźno, iż w pewnym domu prywatnym dla wspólnego zabawienia się przedstawiano w teatrze na ten cel urządzonym trzy komedyjki: 1) Pierwéj Mama, Korzeniowskiego; 2) Nikt mnie nie zna, Fredry i 3) Dwaj Mężowie, Korzeniowskiego. Wszystko wybornie się udało, mianowicie panie zachwyciły swą grą liczne kółko widzów. Grzmiące oklaski wywołały kilka razy grających. Po teatrze towarzystwo zabawiło się grą i tańcami aż późno w noc, poczém wszyscy w największym stopniu zadowolnieni się rozeszli.

— Przybyła tu z Królewca i Torunia i wystąpi po raz pierwszy w teatrze miejskim znakomita artystka dramatyczna Pani **Eliza Bethge-Truhn**, o któréj w Gazecie Toruńskiéj bardzo pochlebną wyczytujemy wzmiankę.

— Na **wieżę kruświcką** złożył w Redakcyi p. Malczewski z Świniar 10 tal. Ogółem zebraliśmy dotąd 14 tal.

— **Wysokość wody w Warcie** wynosiła dziś z rana przy moście Chwaliszewskim 8 stóp 9 cali.

— **Kalendarz** Jutro, w sobotę dnia 9 marca, Franciszki wdowy. Wschód słońca o godzinie 6 minut 32, zachód o godzinie 5 minut 53. Dnia 13 marca o godzinie 9 minut 55 przed południem pierwsza kwadra księżyca.

— * **Czarny gabinet.** Z okoliczności osławionego okólnika Vandal, naczelnego dyrektora poczt we Francyi, odżyło tamże wspomnienie „czarnego gabinetu", który, jak wiadomo, na całym lądzie europejskim a nawet w wolnéj Anglii rządom za narzędzie służył i ze szkodą interesów publiczności ważną nieraz odgrywał rolę. Gdy za Ludwika XI urządzono we Francyi pierwsze poczty, przyjęto za zasadę, że kuryerom królewskim wolno było tylko przewozić listy, przeczytane poprzednio przez władzę. Nic dziwnego, że monarcha, jak Ludwik XI, który nadto przez czas upierać się musiał z ligą szlachty, takiego chwycił się środka. Z czasów panowania następnych królów niemasz wprawdzie wyraźnych na to dowodów, że rząd przez otwieranie listów wdzierał się w tajemnice poddanych swoich; przecież nikt zapewnie wątpić nie będzie, żeby tacy mężowie, jak Concini, Richelieu, Mazarin, Ludwik XIV, Dubois mieli byli pod tym względem być skrupulatniejsi, jak Ludwik XI. Dopiero Ludwik XV wprowadził w administracyi poczty formalny system szpiegostwa przez utworzenie „tajnego gabinetu poczt." Pierwotnym jednakże celem téj instytucyi nie było odsłanianie dyplomatycznych tajników, ale raczéj badanie tajemnic prywatnego pożycia. Pani du Hausset, jedna z dworskich dam pani Pompadour opowiada pod tym względem w pamiętnikach swoich, co następuje: „Król przesyłał księciu Choiseul tajemnice poczty t. j. wyciąg z pootwieranych na poczcie listów; szczególna to była łaska, któréj poprzednik księcia nigdy nie był doznał. Ale Choiseul nadużywał tego faworu i bawił swych przyjaciół opowiadaniem humorystycznych powiastek o miłosnych intrygach, które na téj drodze doszły do jego wiadomości. Pół tuzina urzędników pocztowych było zajętych zdejmowaniem, za pomocą kuli z nowego srebra, odcisku pieczęci listów, które otwierać mieli, poczém kładli list z pieczęcią nad kubek z wrzącą wodą, póki wosk się nie roztopił, otwierali tym sposobem list, robili z niego wyciąg i pieczętowali go na nowo. Takie wyciągi przedkładał intendant każdéj niedzieli wprost królowi, zupełnie jak inni ministrowie." Tu widocznie prawda z fałszem pomieszana, bo za pomocą pary może chyba rozmięknąć opłatek, ale wosk się nie roztopi, a co do żywego srebra, była to zapewne mieszanina tegoż kruszczu ze srebrem, która bardzo jest giętka, twardnieje prędko a odcisk tak jest wyraźny, że zupełnie za pieczątkę służyć może. Późniéj za odkryciem nowych kruszczów sztuka „rozmiękczenia pieczęci", jak mówił kardynał Richelieu, w tak wysokim stopniu została udoskonaloną, że i najpodejrzliwszych omamić zdołała

Ludwik XVI zamierzył położyć koniec skandalom, które do najulubieńszych rozrywek jego poprzednika się liczyły; dekret z dnia 18 sierpnia 1775 nazywa „tajemną korespondencyą obywateli świętością, w którą się wzrok sądów i osób prywatnych wdzierać nie powinien." Ale wcześnie niestety zdołano przekonać słabego króla, że polityka nie może nigdy uświęcać tajemnicy listów i wnet znowu czarny gabinet tak był czynnym, że na zgromadzeniu stanów w r. 1789 głośno się odezwały narzekania na pogwałcenie tajemnicy listów i domaganie się ukarania urzędników, którzy tych przestępstw się dopuścili. Dnia 8 lipca 1790 skreśliło zgromadzenie narodowe z budżetu fundusze, przeznaczone na czarny gabinet, a dnia 22 sierpnia zapadła uchwała, że administratorowie i urzędnicy poczt uroczystą złożyć winni przysięgę, iż szanować i wszelkiemi środkami bronić będą tajemnicy wszystkich w królestwie korespondencyi. Ale już na posiedzeniu z dnia 25 lipca 1789 oświadczył Robespierre: „To pewna, że tajemnica listów jest świętą, ale jeżeli cały naród jest w niebezpieczeństwie, jeżeli spiskują przeciw jego wolności, natenczas chwalebnym staje się czynem to, co w innych razach jest zbrodnią. Oszczędzanie spiskowców jest zdradą ludu." Robespierre zmieniał zresztą zdanie swoje stósownie do okoliczności. Dnia 28 stycznia 1791, gdy chodziło o pewne korespondencye, przedłożone zgromadzeniu do roztrząśnienia, wchodzi Robespierre na mównicę i woła: „Zkąd dostano te pisma, wymierzone przeciw zgromadzeniu narodowemu? Widocznie pogwałcono tajemnicę listów! To zamach przeciw moralności publicznéj!" Samo się przez się rozumie, że wydział bezpieczeństwa późniéj znowu się wyparł tego wolnomyślnego zapatrywania się; zresztą żyrondyści zły byli dali przykład górze, bo kiedy władzę mieli w ręku, nie żenowali się bynajmniéj otwierać listy feuillantów i fayetystów. Po dniu 9ym Termidora chciał konwent zaniechać mądrości politycznéj a wrócić do uczciwości i wydał 9 grudnia 1794 uchwałę, że „tajemnicy listów w obrębie rzeczypospolitéj gwałcić nie wolno." Tymczasem niemoralność termidoryanów, przebiegłość i przedajność ich policyi dostatnio jest znaną, że do rezolucyi owéj nie można wielkiego przywięzywać znaczenia. Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że za konsulatu i cesarstwa czarny gabinet wielką rozwijał czynność. Na wyspie św. Heleny nabył wprawdzie Napoleon innego przekonania i nazywał go „złą instytucyą, która więcéj przynosi szkody, niż korzyści." Jednakowoż w pamiętnikach swoich przyznaje się, że używał czarnego gabinetu, aby kontrolować tajną korespondencyą swoich ministrów, swych dworzan, jenerałów, Berthiera a nawet Duroc'a. Posłuchajmy, co o tym peryodzie pisze Las Cases: „Skoro ktoś był zapisany na liście osób, podlegających téj kontroli, kazało bióro natychmiast wygotować odciski jego herbu i pieczęci, a tym sposobem listy jego, po ich przeczytaniu, mogły bez najmniejszego podejrzanego śladu być oddawane adresatom. Koszta bióra wynosiły 600,000 fr. Kontrolowanie korespondencyi osób prywatnych uważał cesarz raczéj za szkodliwe, aniżeli pożyteczne." Wiadomo, że Kellermann przez cały ciąg epoki cesarstwa nie miał łaski u Napoleona I. O przyczynach téj niełaski pisze Bourienne: „Naczelny dyrektor poczt Delaforest pracował często z pierwszym konsulem, a każdy wie, jakie do takiéj wspólnéj pracy przywięzywać należy znaczenie. Na jednem takiém posiedzeniu miał Napoleon sposobność czytania listu Kellermanna do Lasall'a, w którym pisze: „Czy myślisz, mój przyjacielu, że Bonaparte nie zrobi mnie kiedyś jenerałem dywizyi, mnie, który mu koronę wcisnąłem na głowę?" (alluzya do Marengo). List doszedł rąk adresata, ale Napoleon nigdy jego treści nie zapomniał. Za panowania burbonów znowu czarny gabinet ważną odgrywał rolę. Na jego administracyą przeznaczono z tajnych funduszów ministerstwa spraw zagranicznych 600,000 fr. a zajętych w nim było 22 urzędników, pomiędzy którymi znajdowały się osoby z bardzo wysokich sfer. Po upadku Villèl'a, który i prefekta policyi Delavau pociągnął za sobą, oświadczyło ministeryum urzędownie, że „czarny gabinet już wcale nie istnieje w administracyi pocztowéj." Był to fałsz, bo tylko przeniesiono siedzibę nikczemnéj rady. Po rewolucyi lipcowéj nie trudno było dowieść, że czarny gabinet do ostatniéj chwili odbywał swoje czynności. Znalezione w jego aktach nazwisko jednego z członków téj słynnéj rady dało powód do sławnego w swoim czasie procesu. W roku 1821 ożenił się był wysoki jeden urzędnik poczty, wielkie mający znaczenie w tuileryach, z młodą panienką z domu bardzo znakomitego. Urzędnik ten musiał każdego wieczora być w swojém biurze, gdzie często do późnéj przesiadywał nocy. Rewolucya lipcowa wyjaśniła zagadkę: ów jegomość należał do grona dyrektorów czarnego gabinetu. Oburzona tą nikczemnością małżonka podała do sądu skargę o rozwód; jednakże mimo świetnéj obrony jednego z najznakomitszych ówczesnych adwokatów, przegrała przed trybunałem Sekwany proces, ale publiczna opinia przyznała jéj słuszność i szlachetna kobieta opuściła męża, który dla donośnéj posady uczciwe jéj imie pohańbił. Jeden z dzisiejszych współpracowników paryskiéj Revue des deux mondes, na którego relacyach niniejsze opowiadanie się opiera, przypomina sobie z lat dziecinnych, że był raz u hr. B., dawnego naczelnika czarnego gabinetu za czasów restauracyi. Starzec ten mieszkał wówczas w małym pałacyku. Był to wysoki mężczyzna, nadzwyczaj uprzejmy, starannie zawsze upudrowany, lubiony w towarzystwie, pozornie daleki od spraw tego świata; zresztą bardzo uczony, mówił siedmiu czy ośmiu językami, zajmował się z zamiłowaniem chemicznemi badaniami i wiele czynił dobrego. Kochali go przeto starzy okoliczni ludzie i nazywali go świętym; młodzież jednakże unikała tego człowieka, który przy rozmowie nikomu w oczy nie patrzał, a na murach jego pałacyku można było często czytać uszczypliwe napisy. Chłopcu w żywéj pozostał pamięci ów uroczy smutek, z jakim staruszek opowiadał mu i wyjaśniał napis na ustawionym właśnie zegarze słonecznym: vulnerant omnnes, ultima necat, (każda godzina rani, ostatnia zabija).

Rząd lipcowy objął spuściznę po Burbonach i płacił daléj pensye ajentom czarnego gabinetu i znaleziono jeszcze z r. 1847 asygnacyą na 60,500 fr. z tajnych funduszów ministerstwa spraw zagranicznych pod rubryką: „Pensye dla urzędników dawnego czarnego gabinetu." To pewna, że i za panowania Ludwika Filipa niezbyt sumiennie szanowano tajemnicę listów: w procesach politycznych częstokroć ważną odgrywały rolę korespondencye, przytrzymane na poczcie i użyte do aktu oskarżenia. Zdaje się jednakże, że pogwałcenie tajemnicy listów było raczéj bronią, którą się wyjątkowo rząd posługiwał w niebezpiecznych chwilach, a nie stałą instytucyą; przynajmniéj rewolucya lutowa nie wydobyła na jaw żadnych dowodów dalszego istnienia czarnego gabinetu.

Za dzisiejszego cesarstwa powinienby czarny gabinet całkiem być zbytecznym, bo w trybunale kasacyjnym zapadła pod dniem 21 listopada 1853 uchwała, mająca moc prawa, podług którego wszyscy prefekci i prefekt policyi paryskiéj są upoważnieni do zażądania z poczty każdéj korespondencyi, a za zwrotem jéj bywa na liście wyciśnięty stempel: „Rozpieczętowano na rozkaz sądowy." Trudno pojąć, jak się ta uchwała kasacyjnego trybunału da pogodzić z art. 187 kodeksu karnego, który wyraźnie opiewa, że „każdy urzędnik albo ajent rządu lub administracyi pocztowéj, który jest pomocnym do przejęcia lub rozpieczętowania listów, podlega grzywnom od 16 do 500 franków, karze więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat, oraz utracie kwalifikacyi do urzędu na pięć do dziesięciu lat." Czy dzisiejszy rząd poprzestaje na korzystaniu z przysługującego mu, w skutek pomienionéj uchwały najwyższego trybunału, prawa, — czy też czarny gabinet rzeczywiście dziś istnieje, jak przeciwnicy napoleońskiéj dynastyi utrzymują? — trudno przesądzać.

Revue des deux mondes przytacza jeszcze kilka przykładów, na dowód, jak to mędrcy polityczni przed najdzikszemi nieraz nie wzdrygali się środkami, aby dociec ważnych politycznych tajemnic. Jednym z najsłynniejszych podobnych przypadków był napad na posłów francuskich przy kongresie rasztadzkim o kilkadziesiąt kroków od miasta. Chodziło tu o wydarcie pełnomocnikom papierów, które mieli przy sobie. Robeyrot i Mounier zostali zamordowani, Jan Debry, ciężko ranny, ocalił się ucieczką. Revue opowiada w końcu inną jeszcze, daleko okropniejszą historyą. Dyplomata jeden, który umarł jako par Francyi, będąc posłem przy jednym z włoskich dworów, dostrzegł, że najtajniejsze jego depesze bywały zdradzane, że mianowicie dochodziły do wiadomości dworu sąsiedniego państwa. Mimo największéj czujności nie mógł wykryć zdrajcy. To tylko wyśledził, że go szukać należy w stolicy, gdzie urząd posła sprawował, a nawet pomiędzy własnymi jego ajentami. Polecił więc najemnym zbirom, aby w ustroniu, gdzie częste bywały zbójeckie napady, czychali na kuryera, zamordowali go i odebraną mu torbę z depeszami niebawem do pałacu poselstwa dostawili. Siepacze wykonali rozkaz, a po przejrzeniu papierów dowiedział się poseł, że zdrajcą był jeden z urzędników własnego jego gabinetu. Usunięto w cichości niewiernego sekretarza poselstwa, wdowie kuryera wyznaczono pensyą, morderstwo zwalono na bandytów i całą zbrodnię w wiecznéj zachowano tajemnicy.

Przybyli do Poznania dnia 8 marca.

BAZAR. Klepaczewski z Miłosławia, Rożnowski z Sarbinowa, hr. Szółdrski z Jaszkowa, Łyskowski z Torunia, Skórzewski z Żerkowa.

HOTEL DU NORD. Jaraczewska z Głuchowa, prob. Szczygielski z Dusznik.

POD CZARNYM ORŁEM. Riemann z żoną z Wirów, Kubicki z Kiszkowa, Majewski z Zbytki, Rutkowski z Podlesia, Alkiewicz z Czerniejewa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Dobrzycki z Bąblina, Jaraczewska z córką z Głuhowa, Falkowski z Sieradza, Sławiński z żoną z Mieszkowic, pani Pirch z Berlina, Klemens z Drezna, Kwinicki z Warszawy, Seligmann z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Busse z córką z Trzemeszna, Michałowski z Król. Polsk., Mutius z Szczecina, Hanemann z Żegania, Bote z Warszawy, Brühl z Wrocławia, Gerold z Gdańska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Lüttge z Düren, Scholz, Seidel i Caro z Berlina, Jacobsohn z Gdańska, Kind z Gummersbach, Friedeberg z Szczecina, Brügmann z Schwerry, Pechmann z Hanoweru, Sand z Lipska, Tresco z Wierzonki, artystka Bethge z Skwierzyny.

TILSNERA HOTEL GARNI. Apt z Berlina, Abraham z Wągrówca, Steiger z Bytomia, Förster z Berlina, Sängen z Babimostu, Streuding z Altony.

KEILERA HOTEL. Hamburger z Trzciela, Henschel z Kempna, Simonsohn z Hoszcza, Neukirch z Wolin, Klakow z Gosztańskich ol., dr. Holler ze Stęszewa.

HOTEL EICHBORNA. Schneider z Królewca, Steinhard z Jerusalem.

HOTEL SELIGA. Kińkowski z fam. z Opalenicy, Grenowicz z Kościana, Wollstein z Grodziska, Jewasiński ze Szamotuł.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— * **Produkcya rólnicza w Austryi.** (Gazet, Handl.) Jakkolwiek rólnictwo w życiu państwowém monarchii austryackiéj bardzo ważną odgrywa rolę a rólnik, w tak znacznéj części do ogólnych przykłada się podatków pisma jednak wszystkich krajów koronnych ustawicznie się skarżą, że rząd nie zwraca należytéj uwagi na podniesienie produkcyi z téj gałęzi gospodarstwa krajowego. Dwa mianowicie objawiają się żądania, które zawsze jeszcze czekają zaspokojenia: 1) aby przez ustanowienie ministeryum dla spraw rólniczych interesa rólnictwa w centralnym zarządzie państwa bezpośrednie znalazły poparcie; 2) aby na podobieństwo istniejących już od kilkudziesięciu lat izb przemysłowo-handlowych zaprowadzone były po prowincyach izby rólnicze, przestrzegające wyłącznie interesów stanu rólniczego. Przed rokiem mniéj więcéj poruszony był i bliskim zdawał się urzeczywistnienia projekt zwołania rady rólniczéj, mającéj zbierać się częstowo w Wiedniu, ale dotychczas w życie go nie wprowadzono. Itniejące Towarzystwa agronomiczne z powodu zbyt ograniczonych atrybucyi, według powszechnego zdania, nie odpowiadają celowi, zresztą w niektórych prowincyach Towarzystw tych wcale niema, w innych istnieją zaledwie z nazwiska.

Tym to okolicznościom zapewne przypisać należy brak autentycznych a świeższych danych w rządowych sprawozdaniach statystycznych w rzeczach rólnictwa dotyczących. Tak np. w najnowszym zeszycie c. k. centralnéj komisyi statystycznéj wartość nieruchomości i ziemi w państwie austryackiém obrachowaną jest na podstawie skali z 1851—1856 r., t. j. czasu dosyć oddalonego. Stan zaś bydła komisya centralna podaje na podstawie obliczeń z dnia 1 października 1857 r., odkąd także wielkie zajść mogły zmiany Przytoczywszy dla lepszego zrozumienia rzeczy powyższe uwagi, podamy teraz najciekawsze dane statystyczne z ostatniego sprawozdania komisyi centralnéj.

Obszar ziemi w Austryi pod uprawę zajęty obejmował w 1875 r. 97,684,635 włok (prowincya wenecyańska 3,748,232 włók); z tych przypada 35,437,811 włók na pola, 1,163,108 na winnice, 13,806,919 włók na łąki i ogrody, 172,442 włók na lasy zarośnięte drzewem oliwném i kasztanami, 15,754,128 włók na pastwiska a 31,223,218 włók na zwyczajne lasy. Ogólną wartość téj ziemi obliczano w 1851 roku na 9500 mil. złr.

Stan bydła według obliczenia z 1857 r. był następujący: ogierów i wałachów, 1,488,581, klaczy 1;396,719, źrebiąt 574,099 razem, 3,460,399 koni. Mułów 23,781, osłów 88 283, byków i wołów 3,256,271, krów, 6,353,086; cieląt 4,647,759? razem 14,257.116 sztuk bydła. Owiec 16;964,236; kóz 1,517,825; wieprzów 8,151,608; rarem 44,463 248 sztuk. Do tego doliczyć należy 60 mil. sztuk różnego rodzaju drobiu i 3 miliony ulów. Wartość pieniężna wszystkich tych zwierząt domowych obliczona jest (w 1857 r. na 1006 mil. złr.

Wartość narzędzi rólniczych i machin do użytku rólnictwa służących obrachowano w nadmienionym roku na 278,054,672 złr.

Ogólna tedy wartość kapitału, do rozporządzenia rólnictwa będąca dochodzi sumy 10,785 mil. złr.

Do tego doliczyć należy wartość zakładów fabrycznych do wyrobu cukru, spirytusu i piwa służących, które w bezpośrednim z produkcyą rólniczą zostają związku. Wszystkiego razem istniało w 1865 r. w obrębie państwa austryackiego: cukrowni 147, gorzelni 104,317, browarów 3,171, których ogólnéj wartości pieniężnéj sprawozdanie urzędowe niestety nie podaje.

Ogólna wartość kapitału, umieszczona w rólnictwie i w przemyśle w związku z nim zostającym, dochodzi do wysokości miliardów.

Wartość właściwéj rólniczéj produkcyi w 1865 r. wynosiła 2124 mil. złr. Na pojedyńcze gałęzie téj produkcyi przypadają sumy następujące: siano i użytek z pastwisk 227 mil., mięso i bydło na rzeź 190 mil., pszenica 170 mil., żyto 146 mil., kartofle 50 mil., ale buraki tylko 8 mil., len i konopie 50 mil., wino 127 mil., drzewo 52 mil. Produkcya tytuniu wynosząca 1,120,000 cent. celnych ma reprezentować wartości tylko 10½ mil. Wartość wełny owczéj obliczona jest na 56 mil. a zysk z rybołówstwa przynosi 21 mil.

Ciekawém byłoby obliczenie wartości produkcyi cukru, okowity i piwa; niestety jednak, sprawozdanie komisyi centralnéj żadnych w téj mierze nie podaje nam szczegółów. Produkcya rólnicza w Austryi w handlu zagranicznym ważne zajmuje miejsce, produkta rólnicze bowiem stanowią ⅛ część ogólnego wywozu. W 1865 r. dowóz do Austryi właściwych produktów rólniczych wynosił 88 mil., wywóz zaś za granicę tychże produktów 115 mil. złr., tj. o 26 mil. więcéj. Taki sam korzystny stósunek zachodzi co do cukru, którego wywóz obliczają na blisko 6 milionów, kiedy dowóz jego nie ma żadnego znaczenia; daléj co do piwa, okowity i wina, którego to ostatniego dowóz obliczają na 145,000 cent, celnych, wywóz zaś na 633,000 cent.

Co jednak szczegółowo podnieść powinniśmy jako fakt ciekawy, lubo zkąd inąd trudny do pojęcia, to te, że według wykazu statystycznego komisyi centralnéj ogólna przestrzeń pod uprawę zajętéj ziemi w porównaniu z 1863 r. zmiejszyła się o 76,172 włók; najosobliwszém zaś wydaje się, że największy stósunkowo procent zmniejszenia uprawy ziemi według nadmienionego wykazu przypada na prowincyą w środku państwa położoną, tj na wyższą Austryą, ubytek bowiem ziemi uprawnéj obliczony jest na 15,000 włók. Jeżeli tu nie zachodzi przypadkiem pomyłka druku, fakt ten byłby trudny do wytłómaczenia, zwłaszcza że według powszechnego mniemania, zdającego się być zresztą dobrze uzasadnioném, kultura w téj prowincyi, w środku państwa położonéj wzmagać się powinna.

Pomimo tego, jeżeli jest prawdziwym, bardzo niekorzystnego faktu produkcya rólnicza Austryi ciągle wzrasta, na dowód czego przytoczymy tu szczegółowo kilka liczb. Tak np. w r. 1863 dowóz cukru do państwa austryackiego wynosił 57,711 cent. a wywóz tylko 193 cent., dowóz zaś piwa, wina i różnych gatunków wódek 181,777 cent., a wywóz 376,002 cent. W roku 1864 dowóz cukru zmniejszył się już do 7,781 a wywóz podniósł do 86 918 cent, tož samo dowóz piwa, wina i wódek zmniejszył się do 113,857 a wywóz tych artykułów powiększył do liczby 517,443 cent. Nakoniec w 1865 roku dowieziono tylko 2,906 cent. cukru a wywieziono go 473,956 cent., dowóz zaś wymienionych trunków ograniczał się na 143,053 a wywóz przechodził 633,219 cent. celnych.

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]

Berlin, dnia 7 marca.

Powietrze: pochmurne.

Giełda ziemiopłodów.	Ceny na wiosnę.
Pszenica	77¾
Żyto	54
Okowita	16⅔

Giełda walorów.	Kurs.
Listy zastawne poznańskie nowe	89¼
Listy rentowe „	90¼
Amerykańska 6 % pożyczka	78⅛
Akcye kolei żelaznéj Karóla-Ludwika	88¼
Rosyjskie banknoty	81⅜
Polskie listy zastawne	58
Rosyjska pożyczka premiowa stara	91½
„ „ nowa	88³ [illegible]

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 8 marca.

Pozn. nowe listy zast. 4% 89¼ płc. Pozn. listy rent 90 płc. Pozn. akcye banku p ow. — żąd.—Pozn. 5% oblig prow. żąd.—Pozn. 5% oblig. pow. 98½ żąd. Pozn. 5% oblig Obry 98½ żąd. Pozn. 4½% obl. pow. 89 żądano. Bank. polsk 81½ płc.

Żyto: na marzec 52½ płacono, marz.-kwc. 51¼ płac, na wiosnę 51 płacono, kwiecień-maj 51 płacono, maj-czer. 51 płac., czerw.-lip. 51¼ tal. pł.

Okowita: (z beczką), na marzec 15⅛ płacono, kwc. 15 11/12 płac., maj 16½ płc., czerwiec 16¼ pł., lipiec. 16 7/12 płacono, sierpień 16⅚ tal. płc.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	8 marca 1867 od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	3	5	—	3	7	6
„ średniéj „	3	—	—	3	2	6
„ pośled. „	2	20	—	2	22	6
Żyta ciężkiego „	2	6	3	2	7	6
„ lżejszego „	2	3	—	2	4	—
Jęczmienia dużego „	1	25	—	1	26	3
„ drobn. „	1	21	3	1	23	9
Owsa „	1	4	—	1	6	—
Grochu do gotow. „	2	6	—	2	7	6
„ na paszę „	2	—	—	2	2	6
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	22	6	1	25	—
Perek „	—	15	—	—	16	—
Masła garn. „	2	5	—	2	15	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 7 marca	15	22	6	15	27	6
dnia 8 „	15	20	—	15	25	—

Giełda berlińska, 7 marca

Usposobienie giełdy było dzisiaj stanowczo słabe, co się téż i w kursach kilkakrotnie i stanowczo objawiło.

Walory pruskie: Dobr. poż. pstwa (4½%) 100 płc. Poż pstwa z r. 1859 (5%) 104 płacn., Obl. pstwa (3½) 84½ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 121¾ płac.

List. zast.: Zach.-prusk. (3½) 77 płac. dto (4%) 86¼ żd., dto (4½) 94 żądano., Pozn. nowe (4%) 89⅜ płacon. **Listy rent.** Pozn. (4%) 90½ żąd., Prusk. (4%) 91¼ żąd

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 48 płacon. Poż. narod. (5%) 56¼ płacon., Losy z roku 1854 (4%) 61½ żąd. Losy kred. z r. 1858 70 płc., Losy z r. 1860 (5%) 70—69¾ płacn. Losy z r. 1864 (5%) 43¼ pł. Poż. w sr. z roku 1864 (5%) 61½ pł. Ros. pożyc. prem. z r. 1864 (5%) 91½ płacono., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 64¼ pł., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 91 płac., dto cząstki po 500 złp. (4%) 91½ płc., Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 59 płacono. Włosk. poż. (5%) 53½ płac. Amer. poż. (6%) 77¾ płc. **Akcye kol. żel.:** Kol.-mind. 142¼ płac. Gal. Kar.-Ludw. 87⅛ pł. Austr. franc. 111¼ pł. Warsz.-wied. 63½ pł. **Bankitd.** Austr.-créd. mob. 74¾—½ płac., Pozn. prow. 104 płc. Szląsk. stow-bank. (4%) 115 płc. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) 101¼ pł. Hansem. (4½%) 96 żąd. Henckel (4½%) — pł. Obl. hip. szl stow. bank. (4½%) 100¼ żąd., Meining. (4½%) 93½ żąd.

Kurs gotówki pap. pien.: Frdr pruski 113 5/12 płc., ldr. 111⅛ płac., suwereny 6. 23 płac., nap. 5. 12 płacon.. półimper. 5. 16½ pł., doll. 1. 12¼ płac., Zagr. bankn. 99⅔ płac., Austr. banknoty 79¼ płac., Ros. banknoty 81⅝ płac. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 70—86 tal. 2000 funt. na kwiec.-maj 78—½, maj-czerw. 79, czerw.-lip. 79¼—½ lipiec-sierp. 78¼—½ tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 55¾—56¾ tal. płac, pośledn. 55—½ tal. płac., na wiosnę 54¼—⅛—⅜ płac. ½ żąd., maj-czerw. 54⅜—⅛—½, czer.-lip. 54½—¾, lip. sierp. 53—¼ tal. płc. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 45—51 tal. szląski 49—50½ tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 26—29 tal., saski 28½, szląski 28¼—¾ tal. płac. na wiosnę 28 żąd. 27¾ płac., maj-czerw. 28¼ płac., czerw.-lip. 28½ tal. nom. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 52—66 tal. na paszę 54 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 11 5/12 tal. żądano, na bież. mies. i marzec-kw. 11⅓, kw.-maj 11½—5/12 płc., maj-czerw. 11½, wrzes.-paźdz. 11⅚ tal. Oléj lniany: w miejscu 13⅔ tal. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16¾ tal. płc. na bież. mies. i marz.-kw. 16⅔ żąd., ½, płc, kw.-maj 16¾ płc. i żąd. ⅔ płc., maj-czerw. 16⅞ płc., czerw.-lipiec 17¼ żąd., ⅛ płc. lipiec-sierp. 17½ żąd. 5/12 płac., sierp.-wrzesień i wrześ.-paźd. 17⅔ tal. płc.

Giełda wrocławska, 7 marca.

Koniczyna czerwona, bez zmiany; poślednia 12½—14 tal., średnia 14½—15⅓ tal., piękna 17—18⅓ talar.; bardzo piękna 19—19¼ tal. Koniczyna biała, ceny stałe; poślednia 19—21 talar., średnia 22—24 talar., piękna 25½—27½ tal., bardzo piękna 28½—29 tal. Żyto: 2000 funtów, ceny stałe; na marzec 53½ pł. i żąd., marzec-kw. 53 pł., kwiec.-maj 52½ żądano, maj-czerw. 52¾ żąd. i płc., czer.-lip. 53 tal. płc. Pszenica, na marzec 72½ talar. żądano. Jęczmień na marzec 50½ talar. żądano. Owies: na marzec 45 talar. żądano. Rzep na marzec 94½ tal. żądano. Oléj rzepiowy: ceny trochę słabsze, w miejscu 11 tal. żąd., na marzec, i marzec-kwc. 10 23/24 żąd., kwiec.-maj 11 płc. i żąd., maj-czerw. 11¼ żąd., wrz.-paźdz., 11 1/12 żąd. 11½ płc Okowita: bez handlu; w miejscu 16⅚ tal. żąd. 16¼ tal. pł, na marzec i marzec-kwiecień 16⅓, kw.-maj 16⅓, maj-czerwiec 16½, czerw.-lipiec 16¾ tal. żądano

Łubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funtów żółtego 40—44 srg., niebies. 40—45 srg.

Na targu:	piękna. sgr.	śred. sgr	pośled sgr.	
Pszenica biała	92—94	88	80—83	za szefel.
„ żółta	90—92	85	79—82	
Żyto	69—70	68	65 66	
Jęczmień	57—59	54	48—52	
Owies	33—34	32	30—31	
Groch	63—66	59	54—57	
Rzep	202	192	178 sgr.	za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy	182	172	164 „	
„ latowy	162	152	142 „	

Giełda szczecińska, 7 marca.

Pszenica: ceny stałe i wyższe; w miejscu 85 funt. żółta i biało pstra 83—87½ tal. poślednia 74—82 tal. 83—85 funt. żółta na wiosnę 85½—¼ płac., maj-czer. i czr.-lip. 85¼ tal. żąd. Żyto: ceny trochę wyższe; 2000 funtów, w miejscu 54—57 tal., na wiosnę 53¼, maj-czer. 53¾, czerw.-lip. 54¼ tal. płc. Jęczmień w miejscu szląski 70 funt, 47—48½ tal. 69—70 funt., z łęgu nad Odrą na wiosnę 49 tal. płc., szląski 48½ tal. płc. Owies: w miejscu 50 funt. 29—30 tal. 47—50 funt., na wiosnę 30½ tal. płc. Groch: w miejscu na paszę 52—53 tal, do gotowania 56—58 tal., na wiosnę na paszę 54½ tal. pł. Makuchy rzepiowe: w miejscu 11¾ tal. żądano 11⅔ tal. płc. Oléj rzepiowy: ceny trochę stalsze; w miejscu 11¼ tal. żąd., na kwiecień-maj 11¼ żąd., ⅛ pł., wrzes.-paźdz. 11⅔ żądano. Okowita: ceny trochę stalsze; w miejscu bez beczki 16⅜ tal. płc., na wiosnę 16⅓—⅛, maj-czer. 16⅔ pł., czerwiec-lipiec 16⅞ płacono 17 tal. płc. i żądano.

Giełda warszawska, 6 marca.

Listy zastaw. 100 rubl. 80 płc. — Oblig. skarb. (rs. 100) — płc. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied. — płc. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. 55½ płc. — Nowa poż. ros. z r. 1864 prem. (5%) 109 płc. — Listy likw. (4%) 57¼ płac. 57½ żąd.

Korespondencya Redakcyi.

Panu O. Sz. we Lwowie. Artykuł pański z dnia 28 zm. z powodu treści czysto lokalnéj nie może być zamieszczony.

Nadesłano.

Płacenie gotówką. [922].

Osobom porządek lubiącym i oszczędnym nie możemy dość usilnie polecić domu **krawca Savigny**, 47, rue Neuve des Petits Champs, Paryż; sprzedaje on au comptant i daje 15 pct. rabatu.

Nadesłano.

Rezultaty osiągnięte, jakiemi się cieszą słodowe środki lecząco-posilające Hoffa, są wynikiem gruntownych lekarskich poszukiwań i dla tego też fabrykaty te zajmują

tak znakomite stanowisko:

Hoffa piwo zdrowia z wyskoku słodowego i Hoffa słodowa czekolada zdrowia przebyły niejako próbę ognia co do swéj wartości. Wiele cierpień, jakie lata 1864 i 1866 zgotowały żołnierzom, uśmierzyli bardzo często lekarze zakładów leczących za pomocą wzmiankowanych środków słodowych lecząco-posilających Hoffa. Posłuchajmy znów kilka opinii co do wartości i skuteczności ich w następujących pismach.

Torgawa, 30 września 1866.

„WPana upraszam uniżenie o przesłanie 84 butelek swego tak sławnego i uznanego wyskoku słodowego. Kilku kolegów i ja, osłabieni znojami wyprawy wojennéj, chcemy naprawić so bie zdrowie nasze przez wzmacniający pański napój itd. **Fabricius**, podpor. w 4 turyngskim pułku piechoty nr. 72."

Berlin, 28 września 1866.

„Ponieważ znakomite pańskie piwo zdrowia z wyskoku słodowego wyborny wywarło skutek na moje nadzwyczajnie osłabione ciało przy katarze zresztą piersiowym, trwającym już od pół roku, przeto proszę o nową przesyłkę. **Bolowsky**, ekspedyent pocztowy, Bartelstr. 12, na parterze na lewo.

W związku z temi opiniami stoi dokument pana dr. Weinschenk, król. nadlekarza domu inwalidów w Stolp, z dnia 6 listopada rz. Ten równie sławny jak przez rozliczne swe szczęśliwe kuracye znakomity i ulubiony lekarz, który fabrykaty słodowe Hoffa często zapisuje swym pacyentom, mówi o ostatnich, co następuje: „Cukier słodowy i karmelki słodowe skutkowały wybornie w katarowych chorobach piersiowych i gardłowych, proszku czekoladowego używałem z wybornym skutkiem tak u niemowląt, którym brakło macierzystego pokarmu, jako też u dzieci starszych, które w skutek złego pożywienia cierpiały na suchoty kiszkowe; czekolada słodowa przywróciła w nadspodziewanie krótkim czasie siły osłabionym osobom, mianowicie kilku starym inwalidom, którzy w skutek biegunki z womitami połączonéj bardzo byli osłabieni." (Weinschenk, król. nadlekarz.)

Sławnych w świecie całym, patentowanych i przez cesarzów i królów uznanych fabrykatów słodowych **Jana Hoffa piwa zdrowia z wyskoku słodowego, czekolady słodowéj, proszku z czekolady słodowéj, piersiowego cukru słodowego, słodowych karmelków piersiowych, słodu kąpielowego** ma zawsze zapas

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plessner***, Rynek 91, skład uboczny u ***H. Dietza*** ul. Wilhelmowska 26, u ***Th. Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle u ***J. S. Lewinsohna*** w Bydgoszczy, i u ***Ernesta Teppera*** w Nowymtomyślu. [1378]

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Gnieźnie,

dnia 23 lutego 1867 r.

Modliszewko, wieś szlachecka Tadeusza Węsierskiego, oszacowana na 79,381 tal. 23 sgr. 7 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 27 września 1867

przed południem o godzinie 11½ w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele realni względnie następcy prawni:
1. hrabia Tytus Działyński,
2. Elżbieta Marya Zofia Działyńska,
3. hrabia Bernard Potocki,
4. hrabia Jan Kanty Działyński zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj niewypływającéj, z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować. [1392.]

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Gnieźnie

dnia 29 września 1866 r.

Posiadłość **Rudki** dziedzicowi **Antoniemu Kryszkowskiemu** należąca, oszacowana na 17006 tal. 8 sgr. 4 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze ma być

dnia 16 kwietnia 1867 przed południem o godzinie 11

w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Jan Tyllmann i Józef Krenz zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u sądu subhastacyjnego zameldować. [4661]

LOTERYA.

Odnowienie losów do 3 klasy 135 loteryi klasowéj należy pod utratą prawa uskutecznić według przepisów planu **do dnia 14go marca do godziny 6 wieczorem.**

Poznań, 7 marca 1867.

Król. wyższy pobórca loteryjny
(1383) ***Fr. Bielefeld.***

Kand. teol. katol., który odebrał już niższe święcenia i fungował też już jako **nauczyciel domowy**, mówiący jako tako po polsku szuka natychmiastowego umieszczenia jako nauczyciel domowy, zanim otrzyma święcenie wyższe. Łaskawe oferty pod lit **J. M. 7. poste restante Wrocław.** [1386]

Ekonom, w dobre świadectwa zaopatrzony, wolny od wojska, szuka miejsca od św. Jana na osobny folwark albo na ordynaryą. Zasługi rzecz poboczna. **Adr. poste restante Jarocin sub. F. A.** [1311]

Poszukuje się **kucharza** bezżennego do Królestwa Polskiego (w pow. Łęczyckim), zaopatrzonego w dobre świadectwa, pensyi rocznéj od 500—600 złp. Przyjmują się zgłoszenia franco do **Zawor** pod **Książem.** [1367]

Przyzwoity i moralny **młodzieniec**, posiadający przynajmniéj elementarne wykształcenie, najmniéj 18 lat liczący, niezwłocznie zgłosić się może osobiście na **nocnia gospodarskiego** do Dom. **Drzązgowa** pod **Kostrzynem.** [1370]

Potrzebny jest od Śgo Jana rb. fachowy **leśniczy** z dobremi świadectwami do Król. Pol. 5 mil za Kaliszem; mający chęć przyjąć to posadę zgłosić się może do Dom. **Rossoszycy** pod **Ostrowem.** [1342]

Młodzieniec z odpowiedniém wykształceniem znajdzie miejsce jako uczeń w księgarni
[1400] ***M. Leitgebra.***

Uczeń może od Wielkiéj Nocy u mnie w naukę wstąpić. **Rudolf Baumann,**
[1390] złotnik i jubiler.

Starsze, znane Towarzystwo zabezpieczenia życia poszukuje czynnych i pewnych ajentów, zaręczając im znaczną prowizyą i nadmieniając, że zgłaszający się nie potrzebują należeć wyłącznie do stanu kupieckiego. O adresy uprasza się pod lit. L. V. G. poste rest. franko Poznań. [1050]

Mieszkanie piętrowe, z 4 pokoi złożone, jest od 1 kwietnia rb. na Wielkich Garbarach No. 49. do wynajęcia. [1341]

Majątek 3000 morg. areału w W. Ks. Poznańskiém i w dobréj ziemi jest do nabycia, bliższe szczegóły u kupca **Juliusza Flantera** w Wągrówcu

[1344]

Niedźwiadek znowu pożąd. w Miłosławiu.

[1399]

Wieś **Schloss Platen** przy drodze żwirowéj i nowo projektowanéj kolei żelaznéj szczecińsko-gdańskiéj, o milę od miasta powiatowego Wejherowa (Neustadt in W. Pr.) położone, z areałem 3000 morgów włącznie 1200 morgów boru, życzę sobie sprzedać z wolnéj ręki, żądając zaliczki tal. 20,000.

Wejherowo (Neustadt in W. Pr.)
dnia 5 marca 1867 r. [1382)

Kręcki.

Oberża, masyw budowana, mieszcząca wewnątrz obszerną szynkownią, siedem pokoi dużych, bilard, cztery sklepy, z obszernym podwórzem i wystarczającemi stajniami i chlewami, w Miłosławiu w Rynku pod No. 6 stojąca, również i dom w przyległéj ulicy także masyw budowany z kramem i dużym sklepem jest z wolnéj ręki do sprzedania lub też do wydzierzawienia zaraz lub też od św. Wojciecha rb. pod korzystnemi warunkami. Bliższéj wiad. udzieli właściciel
Miłosław. **Jan Funtowicz.**
[1381)

Mało używane **pianino,** prawie nowe, jest tanio do nabycia w handlu fortepianów przy **Wilhelmowskiéj ulicy No. 23.** [1394]

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu otrzymała następujące nowości:
Swierszcz Bolesław, Napoleon III i terytoryalne wynagrodzenia Francyi. 24 sgr.
Wojna ludowa, przez X. Y. Z. pisano w r. 1863. 20 sgr.
Zbawienie ojczyzny hasłem naszém. 4 tal.
Szujski Józef, Dzieje Polski. 4 tomy na papierze zwycz. Tal. 9 25 sgr. na welinowym 13 tal. 10 sgr.
Bobrecki J, Książka kucharska. Tal. 1 10 sgr.
Segur ks., O istocie i znaczeniu kościoła. Kraków 1867. 5 sgr.
Gondek Fel. ks., Jozafata Dolina czyli Sąd ostateczny. Kraków 1867. 8 sgr.
Pobyt na Syberyi Rafała Błońskiego przez niego samego w Rzymie opisany w roku 1865 Kraków 1867. 25 sgr.

Nakładem księgarni **Ludwika Merzbacha** wyszło:

Ciepła wdówka.

Komedya kontuszowa w 3 aktach wierszem przez

J. I. Kraszewskiego.

Cena 22½ sgr.

Powyższe dziełko jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Poznaniu i na prowincyi.

Książkę pożyczoną „**Dzieje Polski Szujskiego, tom I**", z podpisem „smutna pamiątka po ś. p. Władziu Skrzydlewskim", proszę usilnie oddać w właściwe miejsce. [1346]

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** otrzymała w komis

Listy
ś. p. Adama Mickiewicza
do
Pani Konstancyi.

Cena 20 sgr

Osiedlam się w Kruświcy jako weterynarz i rozpoczynam praktykę od dnia 8 marca roku bieżącego

Belgrad, dnia 28 lutego 1867.

Kleinschmidt,

weterynarz pierwszéj klasy, dotychczas królewski weterynarz sztabu 11 pułku dragonów. [1345]

Nakładem moim wyszło i nabyć można w każdéj księgarni

Otyłość

sposoby jéj powstania, zapobiegania i leczenia,

Williama Bantinga.

Z nadchodzącą jesienią zbliża się czas skutecznego leczenia dla ludzi korpulentnych, dla tego ma dziełko to, które w całéj Europie zrobiło, że powiem, epokę i w przeszło **100,000** egzemplarzach się rozeszło, szczególniejszą zwracam uwagę.

Cena 7½ sgr.

Ludwik Merzbach.

Błogosławieństwo Boże u Cohna!

Wielkie losowanie kapitałów przeszło 3 milionów 200,000 mark.

Początek ciągnienia dnia **17 bm.**

Rząd król. pruski dozwala obecnie grania w **hanowerskiéj** i **frankfurtskiéj loteryi.**

Tylko 2 talary

kosztuje **oryginalny los urzędowy** (nie promessa) z debitu mego a przesyłam takowe na **frankowane** zamówienia za przesłaniem **pieniędzy** lub **zaliczką pocztową** nawet do **najdalszych** okolic.

Ciągną się **tylko** wygrane.

Główne wygrane wynoszą mark **225,000 — 125,000 — 100,000 50,000 — 30,000 — 20,000** 2 po **15,000,** 2 po **12,000,** 2 po **10,000,** 2 po **8000,** 3 po **6000** 3 po **5000,** 4 po **4000,** 10 po **3000,** 60 po **2000,** 6 po **1500,** 4 po **1200,** 106 po **1000,** 106 po **500,** 6 po **300,** 100 po **200,** 7628 po **100** mark itd.

Wygrane pieniądze i **urzędowe wykazy wygranych** przesyłam **natychmiast** po decyzyi.

Interesentom moim wypłaciłem w **Niemczech jedynie już 22 razy los wielki.** [1366]

Laz. Sams. Cohn,
w Hamburgu.
Dom bankowy i wekslowy.

Przyjaciel domowy.

Czasopismo ilustrowane, wychodzące we Lwowie (w Galicyi) w dużym arkuszu co tygodnia, rozpoczęło rok 17 swego wydawnictwa i mieści w sobie jak dawniéj: powieści historyczne i obyczajowe poezye, opisy ważnych wypadków, życiorysy znakomitych ludzi, wspomnienia dziejowe, przedmioty tyczące się gospodarstwa domowego pod względem rolnictwa, chowu bydła, jako też zatrudnień około pasiek, ogrodów, kuchni itp., doświadczenia lekarskie i przepisy zachowania się w różnych przypadłościach zdrowia itp. odkrycia i wynalazki.

Prenumerata na to czasopismo wynosi całorocznie 3 tal. albo półrocznie 1½ tal Prenumerujący otrzyma wszystkie numera wyszłe od Nowego roku, a te zawierają: Nr. 1) Szkice z ostatniego powstania.—Hr. Beust, minister austr. z portretem.—Nieco o kobiecie. — Przyrząd do prania bielizny, z ryc. — Rozmaitości Nr. 2) Szkice c. d. — Sieroty, poemat. — Jak należy wpływać na polepszenie stanu oficyalistów prywatnych. — Zapiski gospodarskie. Nr. 3) Szkice, c. d. Wyjątek z pamiętników O'Connera, lekarza Jana III. — Módlmy się, poemat. — O kobiecie nerwowéj. — Zaczadzenie i ratunek. — Rozmaitości. Nr. 4) Szkice c. d. — Pamiętnik O'Connera, c. d. — Czaszka trupia, poemat. — Lekarstwo najnowsze na wściekliznę. — Sztuczne drożdże, robota. — Rozm. No. 5) Szkice, c. d. — Jerzy Rakoczy z portr. — Finis Poloniae. — O obrzękłościach. — Konserwowanie wina. — Fabrykacya serów. — Rozm. Nr. 6) Sprawa ruska pod rządami austryackim i rosyjskim. — Prośba karabeli, poem. — O obrzękłościach, dok. — Jaki jest możliwy dochód z pasiek. Nr. 7) Szkice, c d — Sprawa ruska, c. d. — Wpływ karmy na wartość bydła rogatego. — Likier różany. — Zapiski gosp. — Nr. 8) Szkice, dok. — Pióro i kosa, poem. — Sprawa ruska, c. d. — Łowienie ryb w odmętach, z ryc. — Pielęgnowanie słoneczników i tych użytki. — Nieco o pszczołach. Do druku są przygotowane: Jarosław z Sternberku, dramat w 5 akt., z Czeskiego. Zardzewiały ćwiek. Pieniacze zaściankowi, powieści.

Nadto można dostać w redakcyi powyższego czasopisma następujące broszury po zniżonych cenach:

Oblężenie i zburzenie Jerozolimy przez Tytusa, z mapą ziemi św.	6 sgr.
Plany Słowian południowych, z portr. ks. Obrenowicza	2 „
Jan Bielecki, poemat Słowackiego, z rycinami w tekscie	3 „
Wilia Bożego Narodzenia, powieść przez J. Dzierzkowskiego	6 „
Obrona Sokołowa, z 20 rycinami w tekscie	8 „
Bajki dla dzieci, z wielu rycinami w tekscie	3 „
Przybłęda, komedya w 2 aktach	3 „
Klara Żacz, dramat w 4 akt, z węgierskiego tłóm.	6 „
Wit Stwosz, dramat w 4 aktach	6 „
Scibor wojewoda, dramat w 4 akt. przez Petefiego, z węg.	6 „

Są jeszcze i kompletne roczniki „Przyjaciela domowego" z r. 1865 i 1866; rocznik pojedyńczy kosztuje 2 tal, albo oba razem 3 tal. (1379)

Lwów, dnia 3 marca 1867.

Hipolit Stupnicki, wydawca.

Cesarsko-rosyjskie losowanie premii dnia 13 b. m. w Petersburgu.

W dniu tym wyciągnięte zostaną jeden los na **200,000** rubli, **75,000** rubli, **40,000** rubli, **25,000** rubli; 3 po 10,000 rubli; 5 po 8000 rubli; 8 po 3000 rubli; 20 po 1000 rubli; 260 po 500 rubli itd. Nigdzie pewnie nie podaje się sposobność większych wygranych. Wpłata: 1 los 5½ tal., 11 losów 50 tal. Wykazy wygranych natychmiast franko.

Hermann Block,
[1328]. dom bankowy w **Szczecinie.**

Marshall Sons i Sp. Machiny rólnicze.

Wystawa w Wrocławiu 2, 3 i 4 maja 1867.

Wrocław. [1395]. **H. Humbert,** ajent na Szląsk i W. ks Poznańskie.

Najlepszy węgierski i litewski miód zdrowia,

którego błogie skutki uznali w osobnych sprawozdania h tajn. radzca medyczny p. dr Suttinger, radzca medyczny dr. Jagielski i p. dr. Ludwik Jaffée, poleca **kwartę po 12 sgr.** w beczkach **o 15 kwartach po 10 sgr.**

handel wina

Meyer Hamburger, Poznań,

[1385]. Żydowska ulica 27.

Najtańsza w świecie księgarnia.

Wielkie zniżenie cen najlepszych książek! nowych!

Klasyków, dzieł ozdobnych z miedziorytami, romansów, dzieł do rozrywki itd,

po bajecznie tanich cenach wyprzedaży!!!

Gwarancya, że są nowe! kompletne! bez błędu mimo tak znacznie zniżone ceny.

1) **Lessinga** dzieła mistrzowskie, 2 części, eleganckie, w złoconéj oprawie, 2) **Album** najulubieńszych poetów, 450 stron w 8ce, w pięk. złoconéj oprawie, **oba** dzieła razem tylko 1½ tal.! — **Flygare Carlény** dzieła, najulubieńsze niemieckie wydanie, zawierające **15** romansów w 114 tomach, tylko 4 tal.! — **Album** przeszło **200 widoków** najpiękniejszych **miast**, budowli, kościołów, rzeczy widzenia godnych, na wielkich miedziorytach, **najpiękniejsze** staloryty, w bogato złoconym kartenie, tylko 1 tal.!! — **Buffona** ilustrowana **Historya naturalna** zwierząt ssących i ptaków, najnowsze wydanie, **2** tomy, z przeszło **200** wiernemi miedziorytami, tylko 1 tal.! — **Humboldta** podróże w Ameryce i Azyi, kompletne w 4 wielkich tomach w 8ce, tylko 58 sgr.! — **Humboldta** Kosmos, 4 tomy, najnowsze wydanie oryginalne, tylko 5 tal. 28 sgr.! — **Thümmela** wszystkie dzieła, najnowsze wydanie w formacie klasyk., 8 tomów, tylko 40 sgr.! — 1) **Shakespeare** wszystkie dzieła, najnowsze niemieckie wydanie w 8ce, 12 tomów z 12 stalorytami, w bogato złoconych oprawach ozdobnych, 2) **Biblioteka historyczna**, zbiór ulubionych dzieł historycznych najznakomitszych historyków, **25** części, oba dzieła razem tylko 2 tal. 28 sgr. — Wielka niemiecka **Gazeta dla młodzieży Fabricius**, roczniki 1862, 63 i 64, zamiast 8 tal. po 28 sgr. (Wszystkie trzy roczniki razem, reprezentujące co do treści bibliotekę dla młodzieży o 20 tomach), tylko 2½ tal! — **Klasyczna biblioteka romansów Marryata, Coopera, Sanda, Fevala** 74 części, tylko 2½ tal.! — **Rebaua** pisma dla młodzieży, 9 tomów, z wielu obrazami, tylko 35 sgr! — Wybór dzieł **Herdera**, 13 tomów, najnowsze wydanie w formacie klasyków tylko 3½ tal.! — **Psyche** podług Rafaela, przedstawiona na 16 ozdobnych obrazach arstystycznych, wielka 4ka, tylko 2 tal! — **Poelitza** wielka **Historya powszechna**, 7 (najnowsze) wydanie, 5 wielkich tomów w 8ce, tylko 58 sgr.! — **Pawła de Kook** romanse humorystyczne illustr. wyd, ozdobne, 50 części, z 50 miedziorytami, tylko 5½ tal.! — **Henryka Heinego** wszystkie dzieła, najnowsze wyd. oryginalne w 20 tomach w 8ce, pap. welinowy, eleganckie, tylko 12 tal. 28 sgr.! — 1) **Vogela** podróże, 2) Bartha podróże, 3) Livingstonego podróże wszystkie 3 dzieła, najnowsze wydania razem tylko 40 sgr.! — Historya stworzenia, 2 tomy z miedziorytami, tylko 25 sgr.! — Wybór romansów **Bulwera**, 12 tomów w 8ce, tylko 35 sgr.! — **Aleksandra Dumasa** romanse, ulubione niemieckie wydanie, **128** części, tylko 4½ tal! — **Eugeniusza Sue** romanse, ulubione niemieckie wydanie, **128** części, tylko 4½ tal! — Lipska **Illustrowana gazeta**, za kompl. zamknięty tom w największym formacie z kilku 1000 obrazów, tylko 1 tal.! (6 rozmaitych razem wziętych, tylko 5 tal!) — Wybór romansów **Boza** (Dickens), 60 części, tylko 60 sgr.! — Maryi Zofii **Schwarz** ulubione romanse, po niemiecku, **118** części, tylko 3 tal. 28 sgr! — **Wiktor Hugo**, Nędznicy, niemieckie wydanie w 8ce, w 10 tomach, zamiast 10 tal. tylko 65 sgr! — **Iffland**a teatr, 24 części, wydanie w formacie klasyk., tylko 58 sgr.! — **Musée secret**, wykonane na obrazach artystycznych, 2 tal.! — Poezye w smaku Grecourta, 2 tomy w 8ce, z obrazem, **(bardzo rzadkie)** tylko 2 tal.! — **Tajemnice teatru**, 10 tomów, w wielk. 8ce z — miedziorytami — tylko 3 tal.! — **Ninon de l'Enclos**, 2 tomy, tylko 28 sgr.! — Therese philosophe, dixième edition, 1775, tylko 2 tal! — **Göthego** wszystkie dzieła, **najnowsze** ozdobne wydanie oryginalne Cotty z portretem na stali, 1866, eleg., papier welin., tylko 9 tal. 28 sgr.! — **Göthego** filozofia, wybór i zestawienie z dzieł jego, 7 tomów, tylko 50 sgr.! — **36** najulubieńszych tańców na fortepian, tylko 38 sgr.! — **Nowy Decameron**, 2 tomy, w illustrow. okładce 2½ tal! — **Feod. Wehl. Damy historyi**, zawiera tajne pamiętniki markizy Pompadour — hrabiny Dubarri — Katarzyny II — jako i innych — sławnych — kobiet, 3 tomy, razem tylko 2 tal.! — 1) **Casanowy** Seingalta pamiętniki, wybór, w wielk. 8ce, z pięknemi stalorytami, 2) Paryzkie bale i damy balowe, studya paryzkie, z obrazem tytułowym, **oba** dzieła razem tylko 1½ tal.! — Sprzysiężenie Berlina Bruckbräua, 2 tal! — **Faublas**, wyd. ozdobne, 4 tomy z miedziorytami, 3 tal.! — 1) **Thiersa** historya francuskiéj rewolucyi, po niemiecku, 20 tomów, w formacie klasyk., 2) Przekleństwo kościoła (bardzo interesowne) 3 tomy w 8ce, oba dzieła razem tylko 1⅚ tal.! — **Boccacio** Decameron, rzadkie wielkie wydanie w 8ce, Medyolan, z 24 miedziorytami, tylko 4 tal.! — Dzieje serca i banków gry, 2 tomy w illustr. okładce, 1 tal.! — Helenka w domu karnym Reinhardta, 1½ tal.!! — **Godziny świąteczne**, 6 roczników, 1860—1865, ozdobne dzieło z miedziorytami, ze 100 stalorytami i obrazami druku kolorowego i z przeszło 1000 drzeworytami, wszystkie 6 roczników, bardzo eleganckie, razem tylko 4 tal! (Dwa roczniki tylko 48 sgr!) — **Zschokkego** nowele, najnowsze wydanie, 3 tomy w 8ce, tylko 40 sgr.!! — **Illustrowana księga familijna** austr. Lloyda, z **36** obrazami artystycznemi (miedzioryty ozdobne) w wielk. 4ce, tylko 45 sgr.!! — **Hogartha** miedzioryty, w 4ce, z najpiękniejszemi angiel. stalorytami wraz z tekstem niemieckim, eleg. karton, tylko 2½ tal.! — **Fryderyki Bremer** romanse, po niemiecku, **96** części, tylko 3 tal! — **Lichtenberga** dzieła, 5 tomów, z obrazami Chodowieckiego, tylko 35 sgr! — Dr. **Reuth Rozmnożenie** człowieka, z anatom. miedziorytami, tylko 1½ tal.! — **Shakespeare** completes Works, po angielsku, z illustracyami, Londyn, pięknie oprawy, tylko 50 sgr.! — Niemiecka **księga domowa i familijna, z 300** opowieściami, 90 obrazami druku kolorowego i 90 drzeworytami, w 4ce, tylko 58 sgr.! — 1) Pamiętniki pokojówki, 2) pamiętniki tancerki Rigolboche, oba dzieła razem tylko 40 sgr.! — **Zbiór anegdot**, 3 roczniki w 12 częściach, z kilku **tysiącami** anegdot, ucinków itd., razem tylko 45 sgr.! — **Illustrowany magazyn do rozrywki**, przeszło **100** illustrow. romansów, noweli, opisów z historyi naturalnéj itd. **w wielk. 4ce** z przeszło **100** obrazami, tylko 15 sgr !!!

Bezpłatnie dodają się do zamówień, od 5 tal począwszy, znane dodatki; przy większych zamówieniach jeszcze: **miedzioryty, klasycy** itd.

Każdy lubownik książek znajdzie wybór najulubieńszych książek po cenach najniższych, stósownych do każdéj biblioteki a zamówienia wykonuje natychmiast i dokładnie renomowana od lat wielu

J. D. Polacka
księgarnia eksportowa, Hamburg,

[1377]. Ekspedycya: Jungfernstieg, Bazar 6.

Dnia 15 marca rb. wyjdzie

Historya Sejmów

i rzeczy

Ludwika Żychlińskiego.

Aż do dnia wyjścia powyższego dzieła pozostaje cena prenumeracyjna 2 tal. 20 sgr., z których talar jeden przeznaczony jest na cele dobroczynne. Potém cena podwyższa się. Nazwiska prenumeratorów będą na początku dzieła umieszczone.

Ludwik Merzbach.

Nasiona kwiatów i jarzyn

świeżéj i dobréj jakości polecam po tanich i stałych cenach i rozsyłam cenniki wszystkich płodów ogrodniczych mego ogrodu na łaskawe żądania franco i bezpłatnie.

Wojciech Krause, ogrodnik handlowy i artystyczny,
[1242.] **Poznań, św. Wojciech.**

Obwieszczenia

wszelkiego rodzaju

we wszystkie **niemieckie, francuskie, angielskie, rosyjskie, duńskie, hollenderskie, szwedzkie** i t. d. gazety umieszczają się bezzwłocznie za **ceny oryginalne,** bez obliczenia porto lub innych wydatków a przy większych ilościach daje się stósowny rabat za pośrednictwem biéra anonsowego

Eugeniego Forta w **Lipsku.**

Najnowszy katalog gazet z taryfą inserat udzielam na żądanie **gratis** i **franco.**

ERSATZMITTEL DES FISCHLEBERTHRANS
JOD-MEERRETIG - SYRUP
VON GRIMAULT & Co. APOTHEKER IN PARIS

Pomiędzy rozmaitemi środkami, jakie proponowano, by zastąpić rybny tran wątrobiany, smakiem swoim tak wstrętny dla pacyentów, okazał się dotąd jako najskuteczniejszy i najwięcéj celowi odpowiadający **jodowany syrop chrzanowy.**

W anemicznych i skrofulicznych cierpieniach działa zawsze prawie skutecznie; nie osłabia żołądka, podnieca apetyt a dzieci mianowicie chętnie go piją. Główne części składowe tworzy sok kilku antiskorbutycznych roślin, połączonych z jodem, znajdującym się w nich w stanie rozpuszczonym. Potrzebne przy używaniu przepisy dołączają się do syropu przy sprzedaży. [6230].

Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.**

Prawdziwe **moskiewskie buty gumowe** (wysokie), damskie i męskie, odebrał z Petersburga i poleca (1380)

C. F. Szuppig.

Piękną **wykę do siewu,** prawdziwą francuską **lucernę,** nasiona olbrzymiéj **marchwi** i **buraków** pastewnych, angielski, francuski, włoski **rajgras** it. p. poleca

Zboralski,
[1337] w Pleszewie.

Wszystkie gatunki **nasion** i nasion traw, prawdziwe guano peruwiańskie, rozpuszczone (aufgeschlossener) guano peruwiańskie (amoniakalny Superfosfat), świeże makuchy rzepiowe najtaniej u

Manasse Werner,
[1312] W. Harbary 17.

Wprost sprowadzone prawdziwe cygara hawańskie

od 30 tal. za 1000 sztuk począwszy, polecają

J. D. Katz i Syn,
[1389]. Wilhelmowska ul. 8, obok pp. Hirschfeld i Wolff.

Stockfisz suchy, Oliwę przed. francuzką, Kawior astrachański, Minogi elbląskie, Kielskie sielawy, Hamburgskie bydlinki, Węgorze marynowane, Sardynki w oliwie, Sér prawdziwie holenderski, szwajcarski, ziółkowy i parmezański

[1376]

poleca **J. N. Leitgeber.**

Minogi elbl., **Węgorze** maryn., **Łososia** wędz., **Sardynki** w oliwie, **Śledzie** wędzone i marynowane, **Kawior** astr., **Sér** szwajc. i holender., **Pomarańcze** mesyń. i **Cytryny** soczyste poleca

[1401] **J. Mondré,**
Poznań, Chwaliszewo 39, (obok poczty)

Wędzonego łososia

poleca ***Izydor Appel,*** [1397]
Podgórna ul. no. 7., naprz. hotelu Francusk.

Swieże kielskie sielawy, wielkie elbląskie minogi, marynowanego węgorza i tłustego wędzonego łososia otrzymali

W. F. Meyer i Sp.,
[1396] Wilhelmowski plac 2.

Co dopiero otrzymałem świeżą przesyłkę algierskich kalafiorów w przepysznych egzemplarzach, sałaty chicorée, rzodkiewek, szparagów tyczkowych i mandarynek.

A. Cichowicz,

przy ul. Berlińskiéj 13. [1393]

Tannina

mydło balsamiczne

prawdziwie rzadkiny środek celem osiągnięcia w bardzo krótkim czasie, **pięknéj, białéj, miękkiéj i czystéj skóry;** poleca kawałek za 5 sgr. [215]

Apteka **Elsnera.**

Selim,

siwy ogier arabski z stada ks. Sanguszki stanowi klacze za 1 frydrychsdora w **Siemianicach.** [1391].

Stadnik młody jest do sprzedania w Dom. **Gądki** pod **Kórnikiem.** [1388]

---

150 utuczonych skopów ma na sprzedaż Domin. **Siekierki** pod **Kostrzynem.** (Waga żywa w przecięciu 96 fn.) [1384]

Prelekcya.

w **Towarzystwie Przemysłowém** odbędzie się w **poniedziałek 11 marca rb.** o godzinie 8 z wieczora, na którą Szanownych Członków z **Familią** zaprasza [1353]

Dyrekcya.

Sala w ogrodzie ludowym.

Dziś w piątek, dnia 8 marca.

Koncert pożegnalny

amerykańskiego towarzystwa śpiewaków i tancerzy

Christys Minstrels.

Początek o 7 godzinie.

Cena wnijścia: pojedyńcze bilety 5 sgr., 5 biletów 15 sgr.

NB. W sobotę nie będzie koncertu.

[1398] **Emil Tauber.**

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.